DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 64. Piątek 21 Marca (2 Kwietnia). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5; — kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na mies.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji. — Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9-tą z rana. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

PRENUMERATA
NA
DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w drugim kwartale wychodzi, według tego samego programu, w tym samym formacie i w takich samych warunkach, jak w kwartale bieżącym.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał II-gi taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	**rs. 8** —
„ **6 miesięcy** .	„ **4** —
„ **3 miesiące** .	„ **2** —
„ **1 miesiąc** .	„ — **k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w gubernjach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	**rs. 10**
„ **6 miesięcy** .	„ **5.**
„ **3 miesiące** .	„ **2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie kop. 92, i dalej w tym samym stosunku.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, **z wyraźnem wypisaniem adresu.**

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 21 Marca (2 Kwietnia).

Awans i uwolnienie ze służby. — Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego, wydany 15 marca w Petersburgu, były starszy członek czasowej komisji wojskowo-śledczej przy Namiestniku Królestwa Polskiego, liczący się w jeździe armji pułkownik *Hatzfeld*, awansowany został na jenerał-majora, z uwolnieniem dla słabości zdrowia, ze służby, z mundurem i emeryturą całkowitą. *(Gon. Urzęd.)*.

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego, z d. 13 marca. — Kierujący kancelarją sztabu okręgu wojennego warszawskiego, rzeczywisty radca stanu Prawiednikow, który pełnił obowiązki referenta w warszawskim zarządzie towarzystwa opieki nad rannymi wojskowymi, na własną prośbę uwolniony został od tych obowiązków, z uwagi na stałe zatrudnienia jego urzędowania, jako kierującego kancelarją sztabu okręgowego; w miejsce jego powołany został do obowiązków referenta zarządu miejscowego zostający przy szpitalu wojskowym warszawsko-ujazdowskim, profesor kliniki doktor medycyny radca stanu Szmidt. Prezes tego zarządu jenerał-adjutant baron Ramzaj poświadcza szczególne bezpłatne prace rzeczywistego radcy stanu Prawiednikowa, tak przy utworzeniu miejscowego zarządu jakoteż w obowiązkach referenta tego zarządu, i że czynnością swoją wielce przyczynił się do skutecznego zebrania funduszów, z których złożył najdokładniejsze rachunki. Za te tak pożyteczne prace rzeczywistego radcy stanu Prawiednikowa oświadczam mu moje podziękowanie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 21 Marca (2 Kwietnia).

We Florencji, jak doniósł nasz telegram, ukazała się księga zielona, obejmująca w sobie

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XVIII

(Ciąg dalszy patrz Nr. od 259 z r. z. do 62).

Przeciwnie, doktor Hortebize, okazał się zachwyconym tak nagłą bezczelnością nowego rekruta, którego już poniekąd za swego wychowańca uważał. Teraz dopiero jednak szanowny doktor zrozumiał, że cała mowa Mascarota, tak wzruszająca wszystkich, nie była wypowiedziana dla p. de Croisenois, lecz dla Pawła jedynie, na to, ażeby każde jego słowo mogło nadać hart i energję słabej duszy młodzieńca.

— Przyjaciel Babtysta, jest niezrównanym aktorem pomyślał—i uderzył się w czoło.

Wśród milczenia jakie zapanowało, po odpowiedzi Pawła, młodzieniec przestraszył się nagle — widząc nieruchomą twarz rajfura zamyślonego głęboko; zaniepokoił się myśląc, że teraz może potężny ten opiekun zostawi go własnym siłom. Obawa ta i niepokój były tak silne, iż Paweł ośmielił się wyrzec z pewnym naciskiem:

— Czekam, panie.

-- Na co, mój chłopcze?

— Na to ażebyś pan powiedział mi warunki, pod jakiemi mogę zdobyć sobie wielkie nazwisko, zostać miljonerem i zaślubić pannę Flawię Rigal, którą kocham...

— Czyli raczej jej posag — przerwał z gorzkim uśmiechem Mascarot — mówmy z sobą otwarcie...

— Przebacz pan—ale powiedziałem prawdę.

Lecz doktor, który nie miał powodów do goryczy, jaka zatruwała może myśli rajfura, zawołał z szyderstwem:

— Ba! Już zakochałeś się, tak prędko... a cóż powie na to śliczna Róża?

— Poznałem się już na tej lalce ulepionej z błota, rzekł Paweł i wierz mi pan, ta dziewczyna jest już dla mnie niczem, a dodam jeszcze, iż w tej chwili gotów jestem przeklinać posag panny Rigal, który stawia taki pomiędzy nami przedział.

Te słowa wyrzeczone z siłą przekonania i zapałem prawdy, rozjaśniły czoło Mascarota — okulary jego zadrżały z zadowolenia i rzekł wesoło:

— Uspokój się mój chłopcze—znajdziemy sposób zapełnienia tego przedziału. Wszak prawda doktorze? Lecz kochany Pawle, miej się na baczności i rośnij w odwadze, gdyż nie taję ci, że rola jaką tobie powierzę, będzie niesłychanie trudniejszą od roli pana de Croisencis a i niebezpieczniejszą także...

— Tem lepiej! zawołał młodzieniec.

— Prawda, że i nagroda za nią stokroć świetniejsza...

— Przy twojej pomocy i radach, szanowny panie, będę silnym i potrafię stawić czoło wszelkim przeszkodom i niebezpieczeństwom.

— Trzeba ci będzie istotnie zebrać się na wielką śmiałość—i zachować ciągłą przytomność umysłu — być może, że będziesz musiał wyrzec się swojej osobistości obecnej...

— Zrzeknę się jej z całego serca!

— Może ci wypadnie przybrać osobistość innego człowieka, wcielić się nawet w jego myśli, przymioty i wady. Będziesz musiał zapomnieć całkiem, że jesteś sobą, a przekonać samego siebie, żeś jest istotnie tamtym drugim człowiekiem. O! zadanie to nie łatwe!...

— Eh! panie, zawołał Paweł z entuzjazmem tak łatwo budzącym się i gasnącym w słabych charakterach—któż się pyta o przeszkody w drodze, która prowadzi do świetnego celu?

— Dobrze mówi! rzekł przyklaskując rękami doktor.

— A więc, skoro tak, rzekł Mascarot — nie długo już odkryję ci tajemnicę wysokiego przeznaczenia twojego—i dla tego, od tej już chwili gotuj się doń ciągle bez odpoczynku. — Zaklnij twe czoło, aby na niem zawsze świeciła szlachetna duma, nadaj twym

69 dokumentów dyplomatycznych, poczynając od 7 grudnia 1867 r. do 1 grudnia 1868 roku. Pierwsze depesze spowodowane były oświadczeniem p. Rouhera w imieniu rządu francuzkiego, w ciele prawodawczem w dniu 5 grudnia 1867 r., iż Francja nigdy nie odwoła swych wojsk z Rzymu, w skutku czego p. Menabrea wynurzył zdanie, iż zebranie się projektowanej natenczas przez Francję konferencji dla załatwienia kwestji rzymskiej, uważa, w obec podobnych słów p. Rouhera, za zbyteczne, dodając, iż Włochy odtąd wstrzymają się od formułowania propozycji. W istocie, rząd florencki od tego czasu przyjął względem Francji postawę wyczekującą i tylko skoro panująca jeszcze natenczas królowa hiszpańska, zaproponowała swe poparcie dla wspólnego działania w Rzymie, gabinet florencki oznajmił, iż nie ścierpi obcej interwencji na terytorjum papiezkiem. Dopiero w sierpniu 1868 r. znów rząd włoski zażądał odwołania wojsk francuzkich z Rzymu, a p. de Moustier w rozmowie z p. Nigra oświadczył, iż nie jest jeszcze czas po temu, ale dodał, wbrew wspomnionemu wyżej oświadczeniu p. Rouhera, iż chwila odwołania wojsk nie jest daleką. W ostatniej depeszy p. Menabrea zawierającej się w tym zbiorze, datowanej 23 listopada r. z., gabinet florencki zbijał zdania p. de Moustier, co do zgubnych następstw, jakieby pociągnęło za sobą odwołanie wojsk francuzkich z Rzymu, i wykazywał mylność ocenień wewnętrznego położenia Włoch, które zażywają spokojności pomimo knowań stronnictw nieprzychylnych.—Spokojność o której natenczas wspomniał p. Menabrea, została teraz chwilowo zakłócona w Ankonie i Neapolu, w skutku agitacji mazzinistowskiej, czyli związku powszechnej rewolucji, utworzonego po bitwie pod Mentaną, który co miesiąc daje znaki życia. Jednakże wieści o położeniu Neapolu muszą być przesadzone, skoro Wiktor Emanuel udaje się tam na kilka dni. — Tymczasem dzienniki włoskie energicznie występują przeciwko myśli potrójnego przymierza franko-austro-włoskiego, uważając je za bezpożyteczne, a nawet nie moralne.

Gabinet węgierski, jak krążą pogłoski, nie jest tak przeciwny zbliżeniu się do umiarkowanej opozycji dla wzmocnienia swego stanowiska, jakby to można było wnosić z odmowy przyjęcia dymisji p. Gorove; lecz teraz nie chce tego okazać, aby nie wywołać zwątpienia w szeregach stronnictwa Deaka, i dopiero po zebraniu się sejmu, zamierza wzmocnić swe stanowisko przez przybranie do siebie przewódców opozycji umiarkowanej. — Rezultat wyborów w Węgrzech sprawił taki skutek w Przedlitawji, iż zaczynają znów robić nadzieję deputowanym galicyjskim przyjęcia rezolucji sejmu lwowskiego, o ile takowe nie są przeciwne konstytucji i nadania Galicji takiego stanowiska w Przedlitawji, jakie ma Kroacja w Węgrzech.

Porta, jak donosi *Liberté*, za pomocą okólnika do mocarstw, zaprotestowała przeciwko zamiarowi rządu rumuńskiego, utrzymywania ajentów dyplomatycznych zagranicą, jako niezgodnemu z lennictwem Rumunji, ustanowionem przez traktaty.

Złożony kortezom hiszpańskim projekt konstytucji, o którym wspominał wczorajszy nasz telegram, oprócz znanych już poprzednio podstaw, obejmuje co do stosunków wyznaniowych zasadę utrzymania kościoła rzymsko-katolickiego jako panującego. Utrzymanie tej zasady miało na celu nieodstręczanie duchowieństwa, które przeszedłszy na stronę karlistów i izabelistów, mogłoby zgotować przez swój wpływ wielkie zawikłania w Hiszpanji. Że zaś położenie jest groźne, oświadczył to sam naczelnik gabinetu, marszałek Serrano, który wykazując potrzebę uchwalenia pożyczki, przewidywał ruchy karlistowskie i republikańskie.

Rząd meksykański zapewnia, że powstanie pod przewództwem Negrette, jak również w prowincjach Apam i Tamaulipas, zostało przytłumione, ale przyznaje sam, że w interesach handlowych panuje stagnacja.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *1 kwietnia (20 marca).* **Król dziś przyjmował Wielkiego Księcia Włodzimierza.**

Paryż, *1 kwietnia (20 marca).* **Minister spraw wewnętrznych oświadczył w ciele prawodawczem, że rząd utrzymuje urzędowe kandydatury, ponieważ opozycja używa za swą broń wyborczą przyrzeczenie zmniejszenia wydatków na armję.**

Wiedeń, *1 kwietnia (20 marca).* **Tutejszemu posłowi włoskiemu ofiarowano posadę posła w Londynie. Pepoli przełożył pozostać w Wiedniu.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Praga, 31 (19) marca.* Król saski Jerzy zachorował niebezpiecznie na silną grypę. (*Cor. Bür.*)

* *Florencja, 30 (18) marca.* Król, który wrócił tu dziś, przyjmować będzie jutro Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza i następnie nowo mianowanego posła pruskiego, hr. Brassier de St. Simon'a, poczem wyjedzie do Neapolu, gdzie zabawi dziesięć dni. (*Wolffs T. B.*)

* *Rzym, 29 (17) marca.* Mylną jest wiadomość, jakoby papież pisał do nuncjusza w Madrycie, ażeby tenże wyjechał do Francji. Dwór rzymski ożywiony jest ciągle zamiarami pojednawczemi względem Hiszpanji. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Ateny, 30 (18) marca.* Ogłoszony został wczoraj dekret królewski rozwiązujący izby. Stanowi on, że nowe wybory odbędą się 16 maja i że nowe izby zwołane zostaną 5 czerwca. (*Wolffs T. B*).

* *Bukareszt, 29 (17) marca.* Znane dotychczas rezultaty wyborów są w ogóle niepomyślne dla stronnictwa ruchu, które używa groźby i gwałtów dla przeszkodzenia wyborom. Rząd za pomocą wyłącznie gwardji narodowej utrzymuje porządek. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Londyn, 30 (18) marca. Morning Star* donosi, że deputacja wysp sporadzkich przybyła do Londynu w celu wyjednania poparcia ze strony mocarstw zachodnich dla autonomji tych wysp, zagrożonej przez Portę. (*Tamże*).

* (Kurjerek miejski). Podczas dzisiejszego przedstawienia amatorskiego w sali towarzystwa dobroczynności, o którem dwukrotnie już donosiliśmy, rolę w wodewilu francuzkim, w której u pp. Grossman występował p. Dulęba, z powodu jego słabości, przyjął na siebie p. Józef Miklaszewski. Sprzedażą programów na to widowisko raczyły się zająć: Aleksandra z hr. Lava-low, Kossakowska i pani Bloch.

— W koncercie p. Aleksandra Zarzyckiego w resursie obywatelskiej, o którym także już donosiliśmy, przyjmą udział artyści włoscy, pp. Padilla i Bosi.

— Jeszcze jeden koncert, pp. Wilhelma Bezekirskiego skrzypka i Józefa Rubinszteina fortepjanisty, odbędzie się pojutrze, t. j. w przyszłą niedzielę o godzinie 1-ej, w salach redutowych. Program tego koncertu podajemy pod właściwą rubryką, w dzisiejszym numerze „Dziennika."

— Artysta teatru krakowskiego p. Rapacki, wystąpi u nas pierwszy raz w komedji „Nasi najserdeczniejsi," w której odegra rolę Caussad'a, graną tak wybornie dotąd przez p. Rychtera.

— Wiosna, coraz szybszym krokiem zbliża się do nas... Po ogrodach publicznych rozpoczęły się już roboty — w saskim np. ustawiają już ławki, na których, pod cieniem lip i kasztanów, tyle osób znajduje corocznie miły spoczynek.

— W koncercie urządzającym się tu przez p. Rucińskiego, autora opery „Tatarzy w Polsce," nie przyjmie udziału przybyły do Warszawy młody skrzypek, p. Lubiński, jak o tem mylnie doniosło jedno z pism tutejszych.

---

oczom wyraz nieprzenikniony — niech nikt nie zdoła odgadnąć żadnej z twych myśli — Czy mię rozumiesz, mości książę?

W tej chwili zamilkł, usłyszawszy pukanie do drzwi, które też zaraz otworzyły się dla przepuszczenia wystrojonej już nakoniec, postaci Beaumarchefa.

— Cóż tak pilnego? Zapytał rajfur.

— Przyniesiono dwa listy—ważne.

— Daj... dziękuję ci i... ruszaj sobie.

Podczas gdy Beaumar, przyzwyczajony już zresztą do lakonicznych odpraw Maskarota, odchodził, szanowny rajfur przypatrywał się adresom położonym na obydwóch listach.

— Otóż, wyszeptał, mamy nowiny od Van Klopena i z pałacu de Mussidan. Zobaczmy najprzód, co pisze nasz sławny krawiec damski.

Otworzył list i czytał co następuje:

„Kochany Panie!

„Możesz spać spokojnie: przyjaciel nasz, pan Verminet, wypełnił bardzo sprytnie rozkazy pańskie: „podżegnięty przezeń, młody Guston de Gandelu, na„der zręcznie sfałszował na pięciu wekslach po 1,000 „franków każdy, pięć podpisów pana Martin-Rigal'a, „bankiera, którego córkę poleciłeś mi tak gorąco. „Wszystkie te weksle zachowałem do pańskiego roz„porządzenia, a oczekując dalszych poleceń co do po„stępowania z panią de Bois-Ardon, piszę się pańskim „pokornym sługą Van Klopen.

— Mam więc już jednego! zawołał Mascarot, i jeżeli kiedykolwiek przyjdzie panu Gustawowi myśl stanąć na drodze Pawła—biada mu!

To rzekłszy, otworzył drugi list i czytał głośno:

„Donoszę panu o zerwaniu planów małżeństwa „panny Sabiny z panem de Breulh-Faverley. Obeszłoby się i bez tego jednak, gdyż panienka jest bar„dzo niebezpiecznie chora. Słyszałem na własne uszy „jak doktorzy mówili pomiędzy sobą, że biedne dziec„ko nie przeżyje dnia całego.

„Florestan."

Na tę wiadomość, która zagrażała zniszczeniem wszystkich jego planów, Mascarot wpadł w gniew tak gwałtowny, iż zapominając o swej zwykłej powadze uderzył pięścią w blat swego biórka tak silnie, że powierzchnia jego pękła na środku.

— Do stu tysięcy djabłów! krzyknął — gdyby ta jaskółeczka zrobiła nam figla umierając, wyglądalibyśmy pociesznie, zostawszy z panem de Croisenois na karku... O! cały plan działania, tak doskonale obmyślany, musiałbym przerabiać na nowo!

Porwał się z fotelu i przebiegając gabinet w różnych kierunkach, rozmawiał sam z sobą:

— Czy tylko Florestan nie mylił się czasem? Co znaczy tak nagła choroba hrabianki, wynikła jednocześnie z zerwaniem jej małżeństwa? Jest coś pod spodem tych wszystkich, tak skombinowanych wypadków—to „coś" trzeba nam zbadać koniecznie i to natychmiast nawet!

— Może chcesz, ażebym udał się do pałacu Mussidan? zapytał doktor.

— Tak... dobra myśl... wszakże twój powóz stoi tu przed bramą, a jako doktorowi, pozwolą ci zobaczyć Sabinę.

Doktór porwał swoje palto i zaczął je wkładać, lecz rajfur powstrzymał go nagle i rzekł:

— Zostań! Twoja wycieczka do pałacu de Mussidan, byłaby niepotrzebną—gdyż żaden z nas dwóch pokazywać się tam obecnie nie powinien. Domyślam się teraz, że to podłożone przez nas miny wybuchają tam właśnie; przesadziliśmy nabój zapewne... Pewny jestem, że przyszło do jakichś eksplikacij między hrabią i jego małżonką, a umieszczona w pośrodku tych dwóch, gwałtownych zapewne gniewów, hrabianka, została zdruzgotaną...

— Lecz... jakże się dowiemy teraz?..

— Pobiegnę sam po objaśnienia, zobaczę się z Florestanem i dowiem się o wszystkiem koniecznie!

I nie czekając na odpowiedź doktora, wybiegł do sypialnego pokoju—ztamtąd dopiero, przez drzwi na wpół otwarte, przebierając się z nadzwyczajnym pośpiechem, rzekł do doktora:

— Wszystko to jeszcze nie znaczyłoby tyle, gdybym miał na karku samego tylko margrabiego; lecz muszę baczyć i na Pawła... Sprawa książąt de Champdoce nie cierpi żadnej zwłoki, a tu znów Katenak, przemierzły zdrajca, zbliżył księcia do Perpignan'a... muszę zobaczyć tego łotra i zbadać ile mu powierzono z tego interesu i czego się sam domyślił... Potrzebuję także, i to koniecznie, zobaczyć Karolinę Schimel i wydrzeć jej ostatnie słowo tajemnicy. Ach! czasu! Czasu mi trzeba!

(d. c. n.)

— Teatr izraelski, cieszy się ciągle powodzeniem nie małem—szczególniej też w każdą sobotę, sala jego zapełnioną bywa.

— Przedsiębiercy letnich, ogródkowych przedstawień, już poczynają gotować się do tegorocznej kampanji. Jeden z głównych, p. Goździejewski, powrócił w tych dniach z Paryża, gdzie zaangażował trupę śpiewaków i śpiewaczek, złożoną z pięciu, nieznanych dotąd w Warszawie osób, która z początkiem czerwca rozpocznie swoje wystąpienia w Eldorado tutejszem.

— Końskie mięso, które u nas teraz dopiero sprzedaje handel delikatesów Stępkowskiego, w postaci szynek źrebięcych, polędwic i befsztyków końskich—za granicą, szczególniej zaś w Niemczech, od dawna już jest w powszechnem użyciu;—przed 20-u laty sami jedliśmy taki befsztyk w Dreźnie. — Obecnie, według przybliżonego obliczenia, w samych Prusach zabito w ciągu roku zeszłego 3,800 koni na potrzebę restauracij publicznych.

— Woda na Wiśle w ciągu ostatnich dni kilku opada tak szybko, że już nad powierzchnię rzeki zaczynają przezierać zwykłe na niej podczas lata wyspy. Widocznie, szara matrona rzek naszych, pragnie uwzględnić, bliskie już na saską kępę majówki warszawian.

— W Kaliszu, w d. 11-ym z. m. trupa p. Trapszy dała przedstawienie złożone z komedij: „Przebudzenie się lwa" i „Łobzowian" na benefis panny Joanny Germanównej, która debiutowała przed dwoma laty, z niemałem powodzeniem na scenie tutejszej w gościnnej roli „Starej Romantyczki." Powodzenie benefisantki było świetne. Oklaskano ją rzęsiście i przywołano kilkakrotnie, z tem większym zapałem, że panna German, cały dochód ze swojego benefisu przeznaczyła na korzyść miejscowej ochrony dla ubogich dzieci. Postępek to bardzo zacny ze strony artystki, która posiada istotnie niepospolity talent do ról charakterystycznych.

— Nielicznie zebrana na wczorajszem przedstawieniu „Carlo il temerario" publiczność, pożegnała oklaskami p. Carion'a, który ostatni raz występując na scenie tutejszej przed swoim do Lwowa wyjazdem, ofiarował swoje usługi na korzyść artystów orkiestry i chórów opery tutejszej dla których wczorajsze widowisko przeznaczyła dyrekcja. Głos p. Carriona, wypoczęty w ostatnich czasach, brzmiał w całej sile i zachwycał słuchaczy. Podczas wczorajszego przedstawienia, wielbiciele talentu panny Ferucci, ofiarowali jej wspaniały bukiet w darze. *Al.*

* (Nowe numera domów). Podczas dawniejszej numeracji domów w Warszawie, która pierwotnie jeszcze w końcu wieku zeszłego przez komisję „Boni ordinis" dokonaną była, ciągłe i słuszne, niezbyt dawno zachodziły narzekania, już to na wadliwość starej numeracji, już to na numera połączone z mnóstwem kolejnych liter, niekiedy podwójnego nawet alfabetu, na brak związku kolejnego numeru jednej ulicy z sąsiednią ulicą, już to wreszcie na wielkie próżnie w kolejnej numeracji, z powodu zniesienia wielu domów pod cytadelą, pod place, skwery publiczne i t. p. Władza miejska uznając słuszność tych utyskiwań, w roku zeszłym wszystkie domy i place w Warszawie, na wzór miast europejskich, pozostawiając dawne hypoteczne numera, nowemi opatrzyła numerami, tak że każda ulica ma dziś na domach swój numer kolejny, zdala widzialny, z których po jednej stronie są parzyste, po drugiej nieparzyste. W obec dzisiejszej numeracji, wiadomość ulicy i nowego numeru ułatwia natychmiastowe i pewne wynalezienie adresanta; w biurze adresowym przy alfabetycznem separowaniu mieszkańców ludności stałej i przejeżdżającej, nowe numera domów są również zaznaczane, rozpowszechnione zaś świeże taryfy z dawnemi i nowemi numerami są także informacyjnem ułatwieniem. Mimo to wszakże posiłkowanie się nową tak wygodną numeracją, jedynie przez przywyknienie do dawnej rutyny, nie wchodzi jeszcze jakoś w powszechne użycie; z mnóstwa listów przychodzących z prowincji i pocztą miejską kursujących, rzadko który opatrzony jest wskazaniem nowego numeru domu, przy zwiększaniu przez to nieraz trudności brieftregerskiego powołania; obojętność wreszcie na nowe numera również jest widoczną przy licznych doniesieniach, jakie w piśmie naszem i innych są podawane. W obec tych kilku słów godzi się objawić życzenie, abyśmy przy każdej sposobności korzystali z nowych numerów, których dawniej tak pragnęliśmy,—a przez ich powoływanie, obok ułatwień adresowych, wdrożymy się w zwyczaj, za którym taka praktyczność przemawia. *Ф.*

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie, począwszy od dziś, 21 marca (2 kwietnia) do 24 marca (5 kwietnia) r. b. włącznie, powinny być zapalane o godzinie 7-ej min. 15 wieczorem, — a gaszone o godzinie 4 min. 30 z rana.

* (Wypadki miejskie). Przed kilku tygodniami, przy dopełnieniu rewizji u podejrzanej o kupno rzeczy kradzionych, starozakonnej, znaleziono pół trzeciej głowy cukru, z cechami fabryki Hermanowskiej. Cukier ten poznany został przez poszkodowanych, jako skradziony ze składu cukru, pod N. 1807cd, w daleko większej ilości, bo 48 głów wynoszącej. Ponieważ skład rzeczony przytyka do stajni w tymże domu będącej, przeto padło podejrzenie na stangreta, u którego dopełniona rewizja pod żłobami i w sianie, wykryła przeszło pięć głów cukru. Badany o pochodzenie cukru, przyznał się, że będąc poprzednio osadzony w areszcie policyjnym, namówiony został przez jednego z aresztowanych do powyższej kradzieży. W skutku więc takiej zmowy obaj wspólnicy, po uwolnieniu ich wkrótce z aresztu dostawszy się przez stajnię na górę, a z tej do składu, przez wyrżnięcie dna u beczki, wykradli 48 głów cukru, który tymczasowo w sianie, na górze, chowali, a następnie, częściowo żydom wydawali na miasto. Z skradzionego cukru część odebrana i poszkodowanemu zwrócona. Celem zaś wynagrodzenia reszty szkody i wymiaru kary, tak główni sprawcy, jako też i nabywcy kradzionego cukru, oddani zostali właściwemu sądowi karnemu. Nadmienić tu wypada, że wspólnik owego stangreta, który go do kradzieży cukru namówił i plan jej wykonania obmyślił, jest właśnie tym samym złoczyńcą, który, jako poszlakowany silnie o kradzież w ogrodzie instytutu głuchoniemych, tudzież o kradzież wędlin, za Wolskiemi rogatkami (o czem w czasie właściwym czytelnicy byli zawiadomieni), wkrótce potem powtórnie został przyaresztowany i do odpowiedzialności karnej zakwalifikowany.—W dniu wczorajszym, w koszarach Cytadeli Aleksandrowskiej, Andrzej Zykow, żołnierz tutejszego fortecznego bataljonu, dostrzeżonym został na łóżku nieżywym.—W cyrkule Pragskim, Dominik Drogniewicz wyrobnik, lat 39 liczący, przybywszy do domu N. 150, tamże około wozowni nagle zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa o powyższych wypadkach, sąd zawiadomiono i ze strony Policji zarządzono dochodzenie.—W cyrkule Zamkowym, Józef Łapczyński, stróż domu N. 2459, w zamiarze pozbawienia siebie życia, rzucił się w Wisłę; lecz przez dozorcę przystani statków parowych, Tłuczka, syna szypra Linke i Zwolińskiego malarza, którzy zamiar ten spostrzegli, wyratowanym został. Łapczyńskiego aresztowano, dla postąpienia z nim podług prawa.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 13	*dziś* rs. 1 kop. 13.
Za frank	„ „ — „ 32	„ „ — „ 31 1/2.
Za złoty reń.	„ „ — „ 63	„ „ — „ 62.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Ofiarowanie portretów). *Kijewlanin* donosi: Prezes zjazdu polubownego ostrogskiego zawiadomił gubernatora pod datą 14-go lutego, że sekretarz Najjaśniejszej Pani doniósł pod dniem 21-m stycznia kamer-frejlinie hrabinie Błudow, że Najjaśniejsza Pani, w nagrodę prac użytecznych nauczycieli i postępów uczniów ostrogskiej szkoły włościańskiej do kształcenia pisarzy gminnych, Najmiłościwiej raczyła ofiarować na rzecz tej szkoły portrety Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani, w ramach wyzłacanych.

* (Poseł kokański). W niedzielę, 16 (28) marca, poseł kokański Skander-chan opuścił Petersburg i udał się napowrót do swego kraju. (*Wiest'*).

* (Otwarcie sejmu liflandzkiego). Gazeta *Wiest'* podaje wiadomość z Rygi, że tamże otwarty został 17 (29) marca zwykły sejm szlachty liflandzkiej.

* (Zgon biskupa smoleńskiego). *Goniec Urzędowy* donosi, że biskup smolenski Jan, zmarł nagle 17 (29) marca.

* (Zwolnienie od kary). *Gazeta Petersburgska* donosi, że jenerał-adjutant Possiet i fligiel-adjutant Kremer, z uwagi na szczególne ich zasługi, jako też cała służba fregaty *Aleksander Newski*, przez wzgląd na czyny bohaterskie i wykonanie obowiązku, połączone z poświęceniem się, uwolnieni zostali od wszelkiej kary.

* (Projekt okręgu sądowego). *Mosk. Wied.* podają obszerny artykuł w przedmiocie pogłosek, że powzięto projekt zrobienia z Wilna centru okręgu sądowego. Autor artykułu dowodzi, że daleko stosowniej byłoby, ażeby na centr dla okręgu sądowego, do składu którego mają wejść gubernje północno-zachodnie, wybrano nie Wilno, lecz Smoleńsk, i dowodzenia swoje w tym względzie popiera takiemi kombinacjami, którym nie można nie przyznać słuszności.

* (Sprawa kupca Płoticyna). Czytamy w *Gońcu Urzędowym*: „Wszystkie prawie gazety codzienne podają wiadomości i korespondencje o śledztwie prowadzącem się w Morszańsku w sprawie kupca Maksyma Płoticyna. Wiadomości te odznaczają się po większej części przesadą i przekręcaniem faktów, niekiedy zaś całkiem błędnemi opowiadaniami o niektórych najważniejszych okolicznościach sprawy. Tak, w N. 65-m *Sowremiennych Izwiestij* wydrukowany został artykuł, w którym między innemi wyjaśnione są całkiem błędnie wiadomości dotyczące kapitałów znalezionych w składach Płoticyna, oraz okoliczności, które towarzyszyły zdjęciu z nich sekwestru. Również nie zasługuje na żadną wiarę wiadomość o znalezieniu jakoby styczności pomiędzy sprawą Płoticyna a propagandą rewolucyjną polską, albowiem śledztwo nie wykryło dotąd żadnych śladów podobnego związku. Uznaną przeto zostaje obecnie niezbędność podać do wiadomości powszechnej, że ogłaszanie wszelkich podobnych korespondencij, wiadomości, domysłów i pogłosek, wprowadza stanowczo w błąd czytelników i może jedynie zaszkodzić dokonywającemu się śledztwu, za regularnym biegiem którego rząd śledzi pilnie, stosując wszelkie zależne od niego środki dla zadowalniającego i jak najszybszego ukończenia takowego. Jednocześnie atoli nie przedstawia się jeszcze obecnie żadna możność podawania, bez narażenia powodzenia sprawy, do wiadomości powszechnej wykrytych już przez śledztwo faktów w sprawie kupca Maksyma Płoticyna."

* (Władca Kaszgaru). Z Wiernoje (w obw. semip.), korespondent gazety *Sowr. Izw.*, pod dniem 23 stycznia pisze: Dotąd jest tu spokojnie, ale na wiosnę, ze zmianą koczowiska, następuje zwykle burzenie się umysłów; najniespokojniejszy z naszych sąsiadów jest Jakób-Bek, rządca Kaszgaru; niedawno gubernator posyłał do niego swego adjutanta (Rejnthala). Podług opowiadania, ten Jakób jest to człowiek dziki w całem znaczeniu; wszyscy mający z nim jakąkolwiek styczność drżą przed nim; powiadają, że nie masz tego dnia, aby nie było sześciu lub więcej powieszonych ofiar potwarzy lub zemsty. Po chińskich ceremonjach, z jakiemi odbyło się przyjęcie naszego posła (p. Rejnthala) i po wymianie podarunków, władca Kaszgaru, obawiając się, że p. R. przybył w jakimkolwiek politycznym celu, zabronił mu wydalać się z namiotu pod żadnym pozorem, nawet na rynki, aby nie wpatrywał się w położenie miasta i nie robił strategicznych obserwacij. Trzeba wiedzieć, że p. R. dopiero jest trzeci rosjanin, któremu udało się dotrzeć do Kaszgaru. Zakazano mu widywać się nawet z kupcem Chłudowem; przyczem pełnomocnik Jakób Beka, komunikując ten rozkaz, powiedział: „jeżeli dbasz o swoją głowę". Poseł nasz chodził tylko na posłuchanie do Jakób Beka i powracał do swego namiotu jak jeniec.—Z wielką niecierpliwością oczekują tu wydania *Wiestnika Turkiestańskiego* pod redakcją p. Rotczewa.

* (Podróż morska). Czytamy w *Birż. Wied.*: Książę Witgenstein, pełnomocnik wojenny przy ambasadzie ruskiej w Paryżu, zamieszkał na jakiś czas w Nicei, gdzie posiada wspaniałą willę, i przedsiębrał swym własnym jachtem pełną przygód podróż do Neapolu. Żegluga jachtu połączona była z wielkiemi niebezpieczeństwami, lecz pomimo to zawinął on pomyślnie do miejsca swego przeznaczenia.

* († Jenerał Jomini). Czytamy w *Birż. Wied.*: Jenerał adjutant baron Jomini zmarł 12 (24) marca, w swojej willi w Passy. Urodził się on w Peterlingen, w kantonie Waadt, 6-go marca 1777 roku, i rozpoczął zawód wojskowy w jednym z pułków szwajcarskich, które służyły we Francji i które zostały rozwiązane 10 sierpnia 1792 r. W roku 1803 wydał on swój „Pogląd na wielkie działania wojenne", w roku zaś 1806 ogłosił drukiem „Memorjał o prawdopodobieństwie wojny z Prusami". Podczas wypraw wojennych w latach 1806 i 1807, Jomini był szefem sztabu głównego w oddziale marszałka Ney'a, z ktorym to oddziałem udał się w roku 1808 do Hiszpanji. Wkrótce wynikły pomiędzy nim i marszałkiem nieporozumienia i wydalono go ze służby; lecz w roku 1811 mianowany on został jenerałem brygady i otrzymał tytuł historjografa Francji. W roku 1812, przy wkraczaniu wojsk francuzkich do Rosji, Napoleon I mianował go gubernatorem najpierw w Wilnie, następnie zaś w Smoleńsku. Podczas odwrotu francuzów z Rosji, Jomini dał dowody nadzwyczajnej energji. Sami francuzi powiadają, że bitwa pod Bautzen została wygraną dzięki Jomini'emu. Jak poprzednio z marszałkiem Ney'em, tak samo wówczas wyszły na jaw nieporozumienia jego z Napoleonem I. Z tego powodu przeszedł on na stronę sprzymierzeńców; francuzi skazali go na karę śmierci, a Cesarz Aleksander I mianował go jenerał-lejtnantem i jenerał-adjutantem. Wszelakoż do czasu upadku Napoleona I nie brał on udziału w działaniach wojennych Rosji. W r. 1815 towarzyszył on Cesarzowi Aleksandrowi I do Paryża, gdzie bawił do roku 1822, poczem wrócił do Rosji dla uzupełnienia wykształcenia Wielkiego Księcia Mikołaja Pawłowicza. Po roku 1855, Jomini mieszkał z początku w Brukseli, następnie zaś w Passy. Główne jego dzieła są: „Histo-

rja wojskowo-krytyczna wojn rewolucyjnych"; „Życie polityczne i wojskowe Napoleona I", i „Opis analityczny ważniejszych kombinacij wojennych".

---

* Z Paryża, 24 marca. (*Korespondencja Dziennika Warszawskiego*). Sytuacja jest ciągle wytężona, i przytaczam niektóre symptomata, poczerpnięte z prasy urzędowej i półurzędowej. *Constitutionnel* dąsa się na hr. Bismarcka, który kazał przetłómaczyć i ogłosić wjęzyku francuzkim swoje filippiki przeciw wydziedziczonym monarchom niemieckim. *Patrie* ze swej strony szydzi z hr. Bismarcka z powodu niepowodzenia jakie on miał w Belgji. Wygląda to, jak gdyby pozostawano w złych stosunkach z mężem stanu z pod Sadowy i jak gdyby przygotowywano się do energicznego wystąpienia. Czyż marszałek Niel nie powiedział w izbie: „Widzimy państwa obalone i kraje wcielone." Obecnie *Constitutionnel* pisze: „Należy uniemożebnić wszelkie zachcianki co do nabywania terytorjów, pochodzące bądź od kilku potężnych mężów stanu, bądź i t. d." Zdawałoby się, że zerwanie z hr. Bismarckiem jest blizkiem. *Le Peuple*, który czerpie w Tuilerjach tak swe natchnienia demokratyczne, jak również swe poglądy na politykę wewnętrzną, ogłasza artykuł, w którym karabin igłowy pruski porównywany jest bardzo szczegółowo z karabinem Chassepot. Autor tego artykułu, p. A. Wachter, były oficer sztabu głównego, tak kończy swe dowodzenia: Wyższość karabina Chassepot nad karabinem pruskim jest taka, że byłaby dostateczną dla zapewnienia Francji powodzenia w razie, gdyby miała do czynienia z Prusami. — *Quid novi*? — zapytałem dziś jednego z wychodźców polskich. — Nic, odpowiedział on, brniemy ciągle w błocie. — Komitet reprezentacyjny, który istnieje bez pełnienia żadnych obowiązków, ma być zastąpiony przez inny komitet, który nie więcej będzie wart. — Znany ksiądz Mikoszewski wydalony został obecnie z Rzymu z rozkazu kardynała Patrizzi. Obowiązany on jest tą nieprzyjemnością swym kolegom na emigracji, którzy nie mogą go cierpieć. Ksiądz Mikoszewski ogłasza w *Le Peuple polonais*, pisemku wydawanem przez emigrację, list, w którym lży potężnego kardynała Patrizzi za to, że *ośmielił się* on zabronić mu odprawiać mszę św. Czyż Mikoszewski nie wie o tem, że utracił charakter kapłański od chwili, w której przestał chodzić w sutannie i począł oddawać się uciechom światowym. — *Le Peuple polonais* nie jest zadowolony z broszury pod tytułem „Emigracja polska i budżet francuzki." (*L'émigration* etc.), której autorstwo przypisuje on A. Młochowskiemu. Zamiast krytykowania broszury, pismo pomienione usiłuje dowieść, że myśl zawarta w broszurze należy do księcia Gorczakowa. Nie sądzimy, ażeby p. Młochowski, który prowadzi życie jak najpracowitsze, pozostawał w stosunkach z osobistościami tak wysoko położonemi; bardzo wątpliwem jest także, ażeby przyjął on na siebie autorstwo tej broszury, albowiem o ile nam wiadomo, trudni się on tylko sprawami przemysłowemi. Jest on obecnie dyrektorem towarzystwa amerykańskiego żeglugi i handlu. *X.*

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 30 (18) marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, w dalszym ciągu rozpraw nad prawem w przedmiocie pożyczki, marszałek Serrano zabrał głos dla wymotywowania niezbędności pożyczki zapomocą wskazania na doniosłość sytuacji i na możebność ruchów karlistowskich i republikańskich. Następnie pożyczka została uchwaloną 168 głosami przeciw 49. — Na dzisiejszem także posiedzeniu złożony został projekt nowej konstytucji. Podstawy główne tego projektu są następujące: Formą rządu ma być monarchja dziedziczna; tak ministrowie, jak również inni urzędnicy, są odpowiedzialni. Wybory mają być dokonywane na zasadzie głosowania powszechnego; deputowani do kortezów będą wybierani na trzy lata, senatorowie zaś na dwanaście lat. Zostają zagwarantowane: nietykalność mieszkania i wolności osobistej, oraz wolność prasy i prawo zgromadzeń. Wyznanie katolickie i duchowieństwo katolickie będą uposażone kosztem skarbu; jednocześnie atoli zagwarantowaną będzie wolność innych wyznań. (*Wolffs T. B.*).

* Z depeszy powyższej okazuje się, że kwestja wyznaniowa rozstrzygniętą została w duchu wniosków postawionych przez rząd i przez p. Olozágę, i ten sposób rozwiązania powinien być uważany jako pomyślny o tyle, że duchowieństwo katolickie w Hiszpanji, posiadające wielki wpływ, pozbawione zostało przez to powodu do agitowania przeciw nowej konstytucji. Porozumiewanie się kościoła z państwem spowoduje jeszcze zapewne nie jedno zawikłanie; lecz ponieważ religja katolicka została uznana w zasadzie jako wyznanie państwowe, przeto duchowieństwo katolickie nie miałoby chyba na względzie swego własnego interesu, gdyby chciało dla kwestij ubocznych zachwiać zapewnioną mu pozycję. Zresztą rząd i większość komisji konstytucyjnej, starały się zapewne o zadowalniające rozwiązanie kwestji kościelnej, dla tego głównie, że knowania starych stronnictw, mianowicie zaś karlistów, byłyby przybrały natychmiast charakter daleko groźniejszy, gdyby duchowieństwo przyłączyło się do tego ruchu, bez przymierza zaś ze stronnictwem klerykalnem, tak izabelliści, jak również karliści, nie będą mogli grozić nowemu porządkowi rzeczy wielkiem niebezpieczeństwem. Na większe daleko trudności rząd może natrafić ze strony republikanów, i marszałek Serrano musiał mieć ważne powody do wymotywowania niezbędności pożyczki za pomocą wskazania na możebność ruchów republikańskich. Ton dzienników republikańskich zdradra tak wielkie rozdraźnienie, jakie poprzedza zwykle wybuch gwałtowny, i charakterystyczną jest ta okoliczność, że nawet członkowie kortezów ustawodawczych nie gardzą napaściami namiętnemi, które kierują w swych organach przeciw uchwałom większości. — W przedmiocie kwestji obsadzenia tronu hiszpańskiego, najnowsze gazety i wiadomości z Madrytu nie obejmują nic nowego, i tylko korespondent *Constitutionnela* zapewnia, że w wyższych sferach Madrytu zaczyna brać górę myśl ustanowienia rejencji dla księcia Asturji. Lecz ta niespodziana wiadomość potrzebuje potwierdzenia. *(Nord. A. Z.)*.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Stosunki z Włochami). *La Patr.* z d. 30 marca pisze: Donosiliśmy już o zbliżeniu się pomiędzy Austrją i Włochami. Dowiadujemy się teraz, że monarchowie tych krajów wymienili pomiędzy sobą bardzo serdeczne listy. Król Wiktor Emanuel napisał wprzód do cesarza Franciszka-Józefa, który w odpowiedzi przesłał list przez jednego z swoich adjutantów wysłanych w specjalnej misji do Florencji. Cesarz w liście tym wynurzywszy życzenia szczęścia dla króla i jego rodziny, oświadcza, jak mówią, iż szczęśliwym jest, że znalazł sposobność objawienia swoich uczuć i że spodziewa się, iż na przyszłość nic nie zakłóci stosunków sympatji i przyjaźni istniejących pomiędzy Austrją i Włochami.

* (Sprawy węgierskie. — Kwestje galicyjska i czeska). *Wiedeń, 29 marca.* Wyglądają tu z wielką niecierpliwością rezultatu długich narad, które ministrowie węgierscy odbyli we środę i czwartek zeszłego tygodnia; dokładnych atoli wiadomości o tym rezultacie nie otrzymano tu jeszcze, i obiega jedynie pogłoska, że myśl wzmocnienia pozycji ministerstwa węgierskiego za pomocą częściowego zbliżenia się do opozycji, nie została odrzuconą przez ministrów tak bezwarunkowo, jak się tego można było spodziewać po odmowie przyjęcia dymisji p. Gorove'go. Wyjście ministra handlu z gabinetu, dla tego uznane zostało na teraz za niedogodne, ażeby nie dać zawczasu większości powodu do wniosków, jakoby ministerstwo zostało zachwiane, i ażeby nie podkopać wpływu stronnictwa Deaka za pomocą braku jedności w gabinecie. Ministerstwo węgierskie postanowiło, jak się zdaje, czekać spokojnie na otwarcie sejmu, i jeżeli okaże się wówczas niezbędność dodania większości nowych sił ze sfer opozycji umiarkowanej, to wówczas dopiero można będzie wejść z reprezentantami tego ostatniego kierunku w układy w przedmiocie objęcia przez nich jednego lub kilku wydziałów w ministerstwie. — Z tej strony Litawy, wpływ rezultatu wyborów w Węgrzech daje się spostrzegać przedewszystkiem w większem skłanianiu się sfer rządowych do życzeń wyrażonych w rezolucji sejmu galicyjskiego. Rząd uczuwa widocznie naglącą potrzebę dania większości sejmu węgierskiego, która stała się wątpliwą, poparcia zapomocą utworzenia w radzie państwa większości jednolitej, i przeszkodzenia przedewszystkiem, ażeby galicjanie nie weszli w ściślejsze stosunki z opozycją węgierską. Głosy półurzędowe zaprzeczają przeto obecnie usilnie, że rząd upatruje w urzeczywistnieniu życzeń galicyjskich takie zmiany w konstytucji, na które nie może przystać wśród żadnych okoliczności; przeciwnie, mają być widoki na zadosyćuczynienie ile możności żądaniom wyrażonym w rezolucji sejmu galicyjskiego, i deputowani galicyjscy pobłądziliby, gdyby w niezałatwieniu dotychczas kwestji galicyjskiej, chcieli upatrywać powód do wyjścia z izby deputowanych. Zdaje się przeto, jak gdyby Galicja była przeznaczoną do odegrania wkrótce roli Chorwacji cislitawskiej; lecz obietnice podobne do powyższych, były już nieraz robione; po otwarciu przeto na nowo posiedzeń rady państwa po ferjach wielkanocnych, można będzie przekonać się, czy te obietnice są tym razem szczerze pomyślane, lub też czy mają służyć jedynie do tego, ażeby zatrzymać deputowanych galicyjskich w radzie państwa do końca sesji. — Jeżeli stosunek Galicji do reszty prowincij cislitawskich, da się pod wielu względami porównać ze stosunkiem Chorwacji do Węgier, to z drugiej strony niemniej uzasadnione jest porównanie Czech z Siedmiogrodem. Rząd węgierski nie wpierw uspokoił się, aż zupełne wcielenie Siedmiogrodu do królestwa węgierskiego stało się faktem dokonanym; protesta rumunów i sasów na korzyść autonomji Siedmiogrodu zostały przez sejm peszteński całkiem ignorowane, i zdaje się, że rada państwa chce postąpić w takiż sposób z opozycją czeską. Nowy cios zadany został tej ostatniej na skutek usankcjonowania uchwalonego przez sejm czeski, pomimo protestu ze strony czechów, prawa, z mocy którego akademja politechniczna w Pradze ma być podzielona na dwie szkoły samoistne, podług narodowości. Zdaje się przeto, że zaniechano całkiem zamiar porozumienia się z czechami na drodze pojednawczej, albowiem usankcjonowanie pomienionego prawa, pomimo usilnych starań niemców czeskich, było stale odraczane dopóty, dopóki rząd prowadził jeszcze układy z przewódcami stronnictwa czeskiego. *(Nordd. A. Z.)*

* (Minister Gorove). Węgierski minister handlu Gorove przyjmował 27-go marca wieczorem deputację wyborców z Theresienstadtu. (Wiadomo, że p. Gorove ubiegał się bezskutecznie, ażeby go wybrano w okręgu wyborczym peszteńskim Theresienstadt). Deputacja ta zaprotestowała przeciw wyborowi kandydata opozycyjnego, przyczem oświadczyła, że zwycięztwo odniesione zostało jedynie przemocą, i że minister nie powinien winić całego narodu i że proszony jest, ażeby pozostał nadal na stanowisku ministra. Gorove, rozrzewniony tem oświadczeniem, podziękował swym wyborcom i powiedział, że walczył za ideę, od której zależy zbawienie narodu. Dzieje zapiszą jego i jego kolegów wielką i uciążliwą pracę, mianowicie zaś usunięcie trudności nagromadzonych w ciągu wieków. Następcy terazniejszego ministerstwa, którzy przywiodą do porządku nabytki faktyczne, będą mogli odnieść zwycięztwo jedynie za pomocą wprowadzania w wykonanie idei polityki Deaka. — Adres, który kupcy i przemysłowcy mają doręczyć Gorove'mu z powodu pogłosek o wycofaniu się jego z ministerstwa, oddaje pochwały szczerym chęciom i liberalnym poglądom, z jakiemi Gorove usiłował, wśród trudnych okoliczności, podnieść upadający handel; adres ten obejmuje wynurzenie nadziei, że Gorove pozostanie na swojem stanowisku i dołoży w przyszłości wszelkich starań, ażeby dojść do pogodzenia wymagań postępu w dziedzinie materjalnej, z wolnością rozsądną i z porządkiem społecznym. Adres ten podpisany został przez 7,000 osób. *(Nordd. A. Z.)*

* (Pogrzeb Böszörmenyi'ego). Jako uzupełnienie wiadomości telegraficznej z Pesztu, ogłoszonej w numerze 61-m naszego Dziennika, o pogrzebie Böszörmenyi'ego, przytaczamy z gazety *Nowi Pozor* co następuje: „Na pogrzeb Böszörmenyi'ego (kondukt wyruszył z więzienia) zgromadziło się około 40,000 osób. Deputacje z Sabolcza, Peczuga i Cegledu, oraz studenci, postępowali na przodzie, niosąc flagi czarne. Na uroczystości pogrzebowej znajdowali się także wszyscy przewódcy opozycji. Ulice, przez które przechodził kondukt, napełnione były mnóstwem ludu, lecz spokojność nie została nigdzie naruszoną. Tylko tysiące głosów wydały okrzyk „Eljen", gdy Iranyi miał przed teatrem narodowym mowę, w której wspomniał, że Böszörmenyi dostał się do więzienia za ogłoszenie listu Kossutha".

Prusy i Niemcy.

* (Związek północno-niemiecki). *Berlin, 31 marca. Prov. Corr.* usprawiedliwia znowu w artykule wstępnym zasady polityki związkowej, które hr. Bismarck wyłuszczył przy rozprawach nad wolnością mowy, przyczem powołał się na zasady, któremi powodowano się przy nakreślaniu ustawy. W sprzeczności z tem, wymagane jest obecnie rozciągnięcie kompetencji związku do zmian w ustawie, któreby uczyniły położenie państw pojedynczych zawisłem od praw wypływających z traktatów, przyczem jednocześnie wymagane byłoby przyzwolenie parlamentu północno-niemieckiego w wypadkach potrzeb naglących związku. Rząd stoi bezwarunkowo na gruncie ustawy i nie chce zwiększać swych atrybucij; ma on na widoku jedynie interes związku, lecz nie potrzebuje dla tego żadnych ustępstw ze strony parlamentu związkowego; przeszkadzałoby to rozwojowi związku, gdyby kwestje, które nie są jeszcze dojrzałe do rozstrzygania, stały się przedmiotem walk bezowocnych. (*Wolffs T. B.*).

Francja.

* (Zaprzeczenie. — Usposobienie pokojowe). *Paryż 30 marca. Public* zaprzecza pogłosce o mniemanych układach co do odwołania francuz-

kiego oddziału okupacyjnego z Rzymu; zaprzecza on również, azeby Włochy miały domagać się od Francji mięszanej okupacji w Civita Vecchia.—*Monitor* wspominając o pogłoskach co do postanowień powziętych na radzie ministerjalnej w Tuileries powiada: rząd francuzki postanowił wszędzie gdzie zdarzy się do tego sposobność, występować w duchu pokojowym, i zalecać, ażeby wstrzymywano się od wszelkich napaści na Prusy i nie odpowiadać wcale na napaści berlińskich dzienników półurzędowych. *(Cor. B.)*.

Włochy i Rzym.

* (Zielona księga). *Florencja, 29 marca.* Wyszła dziś z druku zielona księga. Zawiera ona w sobie 69 dokumentów, od 7 grudnia 1867 do 1 grudnia 1868 roku, w przedmiocie kwestji rzymskiej. W telegramie od Menabrei do kawalera Nigra, z daty 7 grudnia 1867, wyrażona jest wątpliwość, ażeby wyrazy powiedziane przez ministra stanu Rouher'a mogły spowodować zmianę w położeniu rzeczy. Telegram Menabrei z tejże daty do posłów włoskich przy wielkich mocarstwach, zawiadamia ich o wrażeniu, jakie wywarła mowa Rouher'a. Telegram Nigry do Menabrei z tejże daty stwierdza, że margrabia de Moustier nie upatruje w wyrazach Rouher'a żadnej przeszkody do zgromadzenia się konferencji. Telegramy z Wiednia, Londynu, Petersburga i Berlina, z 7 i 9 grudnia, stwierdzają, że tego zapatrywania się nie podzielają hr. Beust, lord Stanley, książę Gorczakow i hr. Bismarck. Telegram Menabrei do Nigry z 8 grudnia dotyczy pogłoski, podług której Francji przypisywana była myśl, ażeby kwestja rzymska rozwiązaną została przez ściślejszą konferencję przedwstępną, w której wzięłyby udział same tylko wielkie mocarstwa. Telegram Nigry do Menabrei z tejże daty zaprzecza tejże pogłosce. W telegramie z 12 grudnia do kawalera Nigry, Menabrea oświadcza, że Włochy będą odtąd powstrzymywać się od robienia propozycij, które mogłyby przyczynić się jedynie do stwierdzenia istnienia wielkich różnic pomiędzy zdaniami jego i Francji. Usiłowania względem ostatecznego rozwiązania kwestji rzymskiej, nie będą już mogły nastąpić na drodze konferencji, która w ten sposób rozminęłaby się ze swym celem. W depeszy z 6 stycznia 1868 r. do Corti'ego w Madrycie, w przedmiocie zaproponowanego przez królowę Izabellę cesarzowi Napoleonowi udziału we wspólnem działaniu Francji i Hiszpanji w Rzymie, Menabrea oświadcza, że Włochy nie ścierpią interwencji innego mocarstwa obcego na terytorjum papiezkiem. Depesza Menabrei do kawalera Nigry z 12 stycznia zawiadamia o zrobionych mu przez barona de Malaret zwierzeniach, ażeby wszczęte zostały na nowo układy w przedmiocie *modus vivendi* pomiędzy Włochami i Rzymem. Depesza Menabrei do kawalera Nigry z 24 stycznia obejmuje nakreślone przez rząd włoski i już ogłoszone podstawy do *modus vivendi.* Dalej następują znane już depesze w przedmiocie konwencji militarnej pomiędzy dowódcami wojsk rozstawionych przy granicach papiezkich co do ścigania rozbójników, oraz depesza w przedmiocie podziału długu papiezkiego. Depesza Menabrei do kawalera Nigry z 15 czerwca, wraz z dołączonem do niej memorandum, stwierdza, że wypadki które zaszły dowiodły, iż gabinet florencki niema bynajmniej wyobrażenia przesadzonego o powodzeniu polityki, której się trzymał, i że roztropność i zdrowy rozsądek ludności poparł należycie ten gabinet przy wykonywaniu jego zadania. Rząd włoski nie pochlebia sobie nadzieją, ażeby doszedł do rozproszenia powziętych z góry przekonań, które stronnictwa nieprzyjazne Włochom usiłują obudzić przeciw tym ostatnim, lecz dąży do przekonania Francji, że z tym krokiem wyczerpane będą wszelkie środki pozostające w jego mocy dla wejścia ze stolicą apostolską w stosunki dobrego sąsiedztwa. Depesza Menabrei do Nigry z 22 sierpnia 1868 stwierdza, że najniezaprzeczeńsze dowody dobrych chęci Włoch, nie zdołały spowodować żadnej zmiany w usposobieniu dworu rzymskiego. Zdaje się przeto, że przyszedł czas, w którym ma ustać okupacja francuzka, która była już przytaczaną jako jedna z głównych przyczyn podtrzymujących dwór rzymski w jego usposobieniu nieprzyjacielskiem dla rządu włoskiego. Depesza Nigry z 4 września, donosząca o rozmowie z margrabią de Moustier, stwierdza, że gabinet tuileryjski nie widzi jeszcze, ażeby przyszła chwila stosowna do wycofania wojsk francuzkich do Civita-Vecchji; lecz pan de Moustier oświadczył jednocześnie, że chwila ta nie da na siebie długo czekać. Odpowiedź Menabrei z 11 go września stwierdza boleśne wrażenie, jakie oświadczenie to wywarło na rząd włoski. W ostatniej depeszy, datowanej 23 listopada i adresowanej do Nigry, Menabrea oświadcza, że nie ma zamiaru wszczynać na nowo lub prowadzić dalej dyskusję, która nie dałaby może w tej chwili żadnego rezultatu praktycznego. Życzy on sobie jedynie porobić obszerne zastrzeżenia co do ustępu depeszy francuzkiej z 31 grudnia, w którym p. de Moustier daje do zrozumienia o konsekwencjach, jakie wycofanie wojsk cesarskich pociągnęłoby za sobą. Powiada on, jak mocno ubolewa, że wyrażone przez p. de Moustier'a obawy, oparte są na niezbyt dokładnym poglądzie na stosunki wewnętrzne Włoch, który to kraj przedstawiany jest stale za granicą jako blizki rewolucji, podczas gdy fakta dowodzą ciągle, że Włochy cieszą się spokojnością, której knowania stronnictw nieprzyjacielskich nie zdołają naruszyć. Menabrea kończy swą depeszę oświadczeniem, że kroki porobione przez niego mogą być przypisywane jedynie jak najszczerszemu życzeniu usunięcia przyczyny ciągłego niepokoju, która może zaszkodzić dobremu porozumieniu pomiędzy obu rządami i która obraża bezużytecznie miłość własną wszystkich włochów. *(Wien. Abendpost)*.

* (Rozruchy). Dzienniki włoskie podają niektóre szczegóły o rozruchach zaszłych w Emilji d. 22 marca; nie zgadzają się one z sobą ani co do przyczyny, ani też co do faktów, ale z opowiadania ich należy wnosić, że ponieważ rada municypalna m. Ankony chciała powiększyć podatek konsumpcji dla pokrycia deficytu w finansach miasta, tłum rozjątrzony napadł na ratusz i zrządził tam szkody, których łatwo uniknąć można było przy energji i wdaniu się władz. *(Nord)*.

* (Knowania rewolucyjne). Nie ulega wątpliwości, że republikańskie stronnictwo czynu rozwija jeszcze we Włoszech swą działalność. Agitacja ta kierowana jest, jak się zdaje, przez „powszechne przymierze republikańskie," które utworzyło się rok temu, jednocześnie ze „zjednoczeniem dla pomszczenia się za Mentanę." Lecz to ostatnie zjednoczenie nie długo istniało, podczas gdy przymierze pomienione, będące dziełem Mazziniego, nie przestaje istnieć i daje raz na miesiąc znak życia przez wydawanie swego buletynu. Buletyny te odznaczają się w ogólności gwałtownością, jak naprzykład buletyn z lutego, obejmujący wezwanie do kobiet, ażeby miały w pogotowiu olej wrzący, i tym podobne zapowiedzi blizkiego powstania. Ostatni marcowy buletyn, odznacza się większą jeszcze gwałtownością. Jest w nim mowa o jutrzence barykad; zapowiada on, że wyjdzie jeszcze jeden tylko buletyn, który oznaczy godzinę dla rozpoczęcia powstania i t. d, *(Nordd. A. Z.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Przyjście na świat córki księcia czarnogórskiego). Gazeta urzędowa *Srbske Nowine* donosi: „Książę czarnogórski, telegramem z daty 27-go lutego v. s., zawiadomił namiestnictwo książęce w Belgradzie, że rodzina jego zwiększyła się o jedną córkę. Komunikując tę radośną wiadomość, książę Mikołaj wynurzył życzenie, ażeby z powodu tej uroczystości familijnej, namiestnictwo przystało do Cetynji swego reprezentanta. Czyniąc zadosyć życzeniu księcia, namiestnictwo wyznaczyło w tym celu p. Filipa Christicza, członka rady państwa, który udał się 4 (16) marca w drogę, ażeby zdążyć na uroczystość chrzcin nowonarodzonej księżniczki."

Portugalja.

* (Kwestja wyborów). D. 23-go marca ludność zaproszoną została na ogromny meeting dla zaprotestowania przeciwko dekretowi zmniejszającemu liczbę członków izby deputowanych. Dekret ten dotknął nieprzyjemnie drażliwości polityczne portugalczyków przywiązanych do konstytucji. Jakże zrozumieć ażeby wbrew paktowi zasadniczemu, prosty dekret mógł zmieniać prawo wyborcze? Czyż król portugalski ma prawo jednym pociągiem pióra zmniejszać kolegja wyborcze, znosić 72 krzesła deputowanych, i postanawiać, iż na przyszłość przez jeden okręg wyborczy ma być wybierany jeden tylko deputowany? Czyż to nie jest wyemancypowanie władzy wykonawczej blizkie zamachu stanu? Takie rozmowy prowadzą obecnie portugalczycy. Niezadowolnienie jest bardzo wielkie Na prowincji przygotowują się manifestacje. Czy rząd ustąpi? Położenie rzeczy, jak widać, jest bardzo naprężone. *(La Fr.)*

Belgja.

* (Sprawa franko-belgicka). Piszą z Bruksélli, że trzech najznakomitszych członków opozycji odbyło w d. 29 marca długą naradę z p. Frère-Orban, który uwiadomił ich w sposób szczegółowy o polityce pojednawczej, jakiej gabinet belgicki trzymać się zamierzył dla położenia końca sporowi franko-belgickiemu. Po tem oświadczeniu deputowani, o których mowa, a którzy w izbie deputowanych występowali przeciwko prawu z 23 lutego i dowodzili potrzeby porozumienia się jak najserdeczniejszego Belgji z Francją, przyrzekli p. Frère-Orban energiczne poparcie podczas przedstawienia izbom belgickim umowy, która zawartą być ma w Paryżu. P Frère-Orban przyjął tego samego dnia na posłuchaniu dwóch delegowanych administratorów kolei żelaznej niderlandzkiej z Eindhoven do Amsterdamu, powracających z Francji do Holandji. *(La Patr.)*

Szwecja i Norwegja.

* (Prawo o armji). Donoszono już że utworzony został komitet wyznaczony do przedstawienia stortingowi szwedzkiemu sprawozdanie o propozycji ministerstwa wojny co do reorganizacji armji, uważanej obecnie za niedostateczną w razie nawet wojny odpornej. Reforma przyjętą została przez komisję, ale ta sprzeciwia się głównej zasadzie projektu, to jest ogólnej konskrypcji bez żadnego wyjątku, i dwudziestoletniemu trwaniu służby wojskowej, z których ostatnie dziesięć lat należeć mają do landszturmu (pospolitego ruszenia). Obecnie siły wojskowe obydwóch królestw wynoszą zaledwie 20,000 z Norwegji i 30,000 z Szwecji; projekt powyższy zaś podnosi armję w razie potrzeby do 200,000 ludzi. Opozycja stawiana służbie obowiązkowej, tłumaczy się przez nizką cenę zastępstwa, wynoszącej dziś tylko 100 rixtalarów czyli 149 fr. *(Nord)*.

Anglja.

* (Kwestja kościoła irlandzkiego). Stronnicy kościoła anglikańskiego w Irlandji nie uważają jeszcze swej sprawy za przegraną, pomimo iż bil Gladstone'a został w zasadzie przyjęty bardzo znaczną większością. Na odbytem kilka dni temu zgromadzeniu duchowieństwa anglikańskiego i osób świeckich tegoż wyznania z djecezij Derry i Raphae, biskup Aleksander wynurzył znowu niezachwianą nadzieję, że przy roztrząsaniu artykułów pojedynczych tego bilu w izbie gmin, która będzie ukonstytuowana jako komitet, takowe natrafią na opór, który uczyni wątpliwym los całego bilu. *(Nordd. A. Z.)*

* (Stosunki z Afganistanem). Widzenie się lorda Mayo, wice-króla Indij wschodnich z teraźniejszym władcą Afganistanu, Shir Ali'm, które zapowiedziane było kilka dni temu w depeszy z Kalkutty, miało miejsce 27-go marca w Amballah. Widzenie się to dowodzi, że rząd angielski widzi obecnie rzeczywiście, iż interes jego wymaga uzyskania wpływu stanowczego na losy Afganistanu, i że z tego powodu uznał za stosowne wejść w stosunki z Shir-Ali'm, który odniósł teraz zwycięztwo nad swymi spółzawodnikami do tronu afganistańskiego, Azim Chanem i Abdul Rahmanem. Ci dwaj ostatni schronili się na teraz do Turkiestanu. Politycy pessymistowscy upatrują już w tem wyjściu Anglji z jej dotychczasowej neutralności ścisłej względem Afganistanu, powód do zawikłań z Rosją, która odniosła w ciągu roku zeszłego, jak wiadomo, tak wielkie powodzenie w sąsiednim Turkiestanie. *(Nordd. A. Z.)*.

Dokumenta dyplomatyczne w sprawie turecko-greckiej.

z Journ. de St.-Petersb.

(Dalszy ciąg) *)

Kanclerz państwa do jw. barona Brunnowa w Londynie.

St.-Petersburg, 5 (17) grudnia 1868 r.

Chcemy jeszcze spodziewać się, że pojednawcze usiłowania dyplomacji powstrzymają rozwój przesilenia, jakie powstało w stosunkach pomiędzy Grecją a Turcją.

Ale nie potrafilibyśmy nie być uderzeni okolicznościami, pośród których nastąpiło.

Wszystkie rządy europejskie głośno oznajmiły stanowcze swe życzenie utrzymania pokoju; wiele z nich poniosło wzajemne ofiary w tym interesie powszechnym; opinja publiczna we wszystkich krajach przyjęła, pochwaliła, moralnie narzuciła te pokojowe manifestacje; Wschód nawet, długo wzburzony przewidywaniem rychłej wojny w Europie, z kolei podlega wpływowi tej pracy uspokojenia, na w. Kandji w braku racjonalnego załatwienia, które przewidywalność gabinetów może byłaby otrzymała, wycieńczenie i znużenie pozwalały przewidywać możność rezultatu; Grecja i Turcja po dwuletniem opieraniu się trudnym zetknięciom się i unikaniu przyczyn zerwania, zdawały się obie oceniać konieczność utrzymania w wzajemnej równowadze ich odpowiednie stanowiska i nieopuszczania drogi roztropności; w takiej to chwili, nagle, Porta przyjęła krańcowe i gwałtowne postanowienia, które wprowadzają starcie w fazę, która czyni je stanowczą groźbą dla pokoju.

---

*) Patrz Nr. 63.

Niepodobna nam zresztą nie dostrzedz że ta nuta niezgodna, tak rzucona pośród pokojowej harmonji Europy, nie jest pierwszą rozlegającą się na Wschodzie.

Tak, Serbja naprzód stała się celem agitacji, która z prasy przeszła do dyplomacji. Książę Michał Obrenowicz, pomimo dowodów roztropności, jakie dał niewątpliwie, został poddany w podejrzenie i dopiero jego zgon tragiczny rozbroił nieprzyjaźni przeciwko niemu wymierzone.

Zaraz potem, powstały obwinienia przeciwko rządowi księstw naddunajskich z powodu kilku odosobnionych czynów gwałtu, popełnionych względem żydów. Uczyniono go za nie odpowiedzialnym i wezwano gabinety do zbiorowej nagany. Po usunięciu tego zarzutu, bandy bulgarskie stały się nowym powodem inkryminacji; zarzucano mu że je tolerował, oskarżano go że je zachęcał. Wzywano mocarstwa aby się połączyły w celu interwencji dyplomatycznej międzynarodowej, którą wszelako ich roztropność odrzuciła. Kiedy książę Karol udzielił rękojmie przeciwko ponowieniu się tych nieregularności, wzięto się do jego zbytecznych uzbrojeń, oskarżono go iż robi z księstw arsenał groźny dla bezpieczeństwa Turcji i państw sąsiednich. Porta podniecona temi wrzaskami, odwołała się do Europy w okólniku, w którym dawała do przewidywania następne postanowienia, w którym to celu jej siły zbrojne, skoncentrowały się nad Dunajem.

Nakoniec to zawikłanie zostało załatwione przez usunięcie ministrów, specjalnie wskazanych gabinetom, jako budzących nieufność. Lecz zaledwo stosunki rządu księstw naddunajskich z Portą zostały przywrócone na stopę zadawalniającą, nowe powstaje przesilenie w stosunkach Turcji z Grecją, przesilenie daleko groźniejsze i niebezpieczniejsze dla pokoju powszechnego.

Na tem polu, dwa lata walki, dodane do zarzutów i dążeń odwiecznych, rozogniły umysły i nagromadziły urazy. Nie chodzi już o proces co do dążeń. Powstanie kandjockie jest faktem. Rząd grecki postawiony jest pomiędzy swemi międzynarodowemi obowiązkami, a uniesieniami uczucia publicznego. Jeżeli rzeczy zostano posunięte do ostateczności, król Jerzy może się znaleść w alternatywie, albo ryzykowania swego tronu, swej dynastji, a nawet przyszłości monarchji w Grecji, w walce z uczuciem narodowem, albo narażenia swego kraju na nieobliczone zawikłania.

Jeżeli ten spór wybuchnie, niepodobna twierdzić, iż zdoła się ograniczyć go do dwóch stron bezpośrednio wmięszanych. Mogłyby do niego być wciągnięte ludności chrześciańskie w Turcji. Natenczas powstałoby niebezpieczeństwo, które gabinet Cesarski nie przestaje wskazywać mocarstwom, niebezpieczeństwo złączenia się wszystkich żywiołów fermentacji, rozrzuconych na ziemi Wschodu w ogólne powstanie, które zbyt gwałtownie zachwiałoby państwo ottomańskie, aby nie oddziałało na pokój Europy.

Rzucenie tej głowni pośród materjałów palnych w Turcji, byłoby narażeniem na pożar.

Nie sądzimy aby taki rezultat leżał w interesie Porty; mamy zapewnienie, iż nieodpowiada zamiarom rządów europejskich.

Pokój jest życzeniem i potrzebą wszystkich. Żądają go interesa prywatne. Domaga się go opinja publiczna. Jest to dobro wspólne całej Europy. Gabinety nie mogą obojętnie oddać go na łaskę rachub odosobnionych.

Mają zatem, prawo i obowiązek poszukiwania, jaki utajony wpływ dąży do zakłócenia go przez ciągłe przesilenia, wtenczas kiedy wszyscy pracują nad uspokojeniem.

Mają zaś nadewszystko prawo i obowiązek wyszukania środków dla położenia końca tym agitacjom i utrwalenia dzieła uspokojenia, któremu wszystkie są poświęcone.

Co do nas, sądzimy iż daliśmy dowody ducha umiarkowania i pojednawczości, jaki przewodniczy polityce Naszego Najjaśniejszego Pana.

Nie sądzę abym potrzebował przypominać co Jego Cesarska Mość uczynił dla utrzymania pokoju w Europie. Co do Wschodu, dwie wielkie zasady przewodniczyły naszemu działaniu.

Od pokoju z 1856 r. gabinet Cesarski przewidział, że kwestja wschodnia wcale nie została uregulowana przez traktat paryzki, że niezawodnie odżyje i narzuci się Europie z większą niż kiedykolwiek nagłością.

Od chwili kiedy szczególny wpływ, jaki zapewniały Rosji traktaty, został usunięty, gabinet Cesarski osądził, że jedynie zbiorowe działanie wielkich mocarstw mogło wcześnie uprzedzić zawikłania, jakie wszystko kazało przewidywać.

Nie przestawał za pomocą swych życzeń i dyplomatycznej inicjatywy wzywać gabinety do porozumienia.

Czynił to za każdym razem, ilekroć chodziło o uprzedzenie cząstkowych przesileń, perjodycznie świadczących o głębokiem niezadowolnieniu na Wschodzie, ilekroć chodziło o ich uspokojenie za pomocą tranzakcij. Nie będę wymieniał co w tym duchu uczynione było w Syrji, w Serbji, w księztwach naddunajskich, w Grecji, w Czarnogórzu.

Nie zawsze moglibyśmy godzić się z zaszłemi tranzakcjami. Często zdawało się nam, że mają charakter wybiegów, które przekazywały przyszłości jeszcze bardziej powiększone trudności. Lecz mieliśmy przekonanie, że Wschód stanowi niebezpieczeństwo, tylko z powodu nieufności i współzawodnictw rozdwajających wielkie mocarstwa, że jedynym sposobem usunięcia tego niebezpieczeństwa, było ustalenie pomiędzy niemi porozumienia. Mieliśmy nadzieję, że światły duch, który je przejmuje, z podobnej zgody wyprowadzi nakoniec załatwienia zgodne z ludzkością, z postępem, z cywilizacją, jedyne które mogą zapewnić na trwałych podstawach przyszłość Wschodu i pokój powszechnej.

Ten cel, do którego dążyliśmy z wytrwałością, usuwał przynajmniej wszelkię wyłączne i odosobnione działanie któregokolwiek z mocarstw. Było to dostateczną rękojmią dla uczynienia niemożliwemi wszelkich tajnych zamiarów.

Kiedy nakoniec brak pożądanej zgody pomiędzy gabinetami, kazał nam przeczuwać rychłość starcia pomiędzy namiętnościami i interesami pozostawionemi sobie samym na gruncie Wschodu, zaproponowaliśmy wielkim mocarstwom ograniczenie tego starcia, przez proklamowanie zasady nieinterwencji. Na tem polu, wolnem od nieufności i podejrzeń. wolno było spodziewać się, że pokój powszechny nie zostanie narażony przez współzawodnictwa polityczne, któreby dołączyły się do zawikłań wschodnich.

Rozkaz Jego Cesarskiej Mości zaleca dotąd Jego gabinetowi ten program, a okoliczności obecne są te go rodzaju iż jak się nam zdaje, wymagają jego zastosowania.

W każdym razie, wielkie mocarstwa nie mogą chcieć, aby w chwili kiedy pokój jest potrzebą i życzeniem jednozgodnem, nasiona nowych starć były bezustannie rzucane na grunt polityczny.

Z rozkazu Najjaśniejszego Pana, masz pan polecone, przełożyć lordowi Clarendonowi te uwagi, przez odczytanie mu niniejszej depeszy. (*d. c n.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,

dnia 21 Marca (2 Kwietnia).

Kalendarz.

W sobotę, 22 marca (3 kwietnia),— św. Ryszarda i Pankracjusza bisk. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 26; zach. o godz. 6 min. 40.

W niedzielę, 23 marca (4 kwietnia), — św. Izydora bisk.— Słońce wsch. o godz. 5 min. 24; zach. o godz. 6 min. 42.

Stan pogody.

Dziś z rana + 0°3, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po poł
Barometr w milimetrach	746.1	747.1
Termometr Reaum	— 0°3	+ 6 7
Stan nieba	nap pogodny	pogodny

Największe ciepło + 7°1, R Największe zimno — 0°6 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5

Widowiska

TEATR WIELKI. — *Dziś*, w piątek, komedja w 3 aktach, **Panna Mężatka.** —Osoby: Pułkownikowa—pani *Borawska*; Cecylja—pani *Modrzejewska*; Adolf — p. *Swieszewski*; Major— p. *Królikowski*; Jakob, lokaj pułkownikowej—p. *Szober*; Ignacy, lokaj Adolfa—p. *Adler*; — komedja w 1-ym akcie, **Dwie teściowe.** — Osoby: Pani de Pontdosier—pani *Borawska*; Pani Joubert—panna *Figarska*; Marja, jej córka — panna *Gilska*; Fryderyk de Noisat, mąż Marji—p. *Fiasecki*; Rafael de Gersac—p. *Grzywiński*; Gelatyn, doktor—p. *Chomiński*; Paweł, służący— p. *Lesiewicz* — *Jutro*, w sobotę, opera **La Muta di Portici (Niema z Portici)**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano operę **Carlo il Temerrio (Karol Śmiały)**, przez artystów włoskich; było osób 478.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Pojutrze*, w niedzielę, 23 marca (4 kwietnia), dany będzie **Koncert** Józefa Rubinsteina i W. Bezekirskiego. — Program: Sonata na fortepjan i skrzypce, Beethovena; a) Nocturno, b) Etude, c) Polonez, Chopina; Koncert na skrzypce, Bezekirskiego; a) Melodja, b) Barcarolla, c) Tarantella, A. Rubinsteina; a) Reverie, Vieuxtempsa; b) Abendlied, Schumana; c) Le trille du diable (3-me partie), Tartiniego; Fantazja z op. „Faust", Liszta; a) Mazur, Bezekirskiego; b) Słowik, Vieuxtempsa. — Początek o godzinie 1 z południa.— Cena miejs: krzesło 1 go rzędu rs. 2 i kop. 5 na ubogich; 2, 3, 4 i 5-go rzędu rsr. 1 kop. 50; inne miejsca w sali rsr. 1; na galerję kop. 50.

W SALI WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI. — *Dziś*, w piątek, Przedstawienie amatorskie: operetka **La mari a la porte** i wodewil: **Ah! que les plaisirs sont doux.** — Początek o godzinie 8-ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

* Przyjechał do Warszawy: fligel adjutant pułkownik książę *Imeretyński*, z Siedlca; — wyjechali: jenerał-lejtant *Semeka*, do Płocka; jenerał-major *Tiutikow*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 543, wyjechało osób 508;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 467, wyjechało osób 182,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 165, wyjechało osób 149; — statkami parowemi przyjechało osób 29, wyjechało osób 26; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 311, w tej liczbie z zagranicy 16; wyjechało osób 225, w tej liczbie za granicę 14.

* Dnia 20 (1) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 72, wyzdrowiało 52, umarło 8, pozostało 1865 (mężczyzn 932, kobiet 933), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 169, kobiet 185.

* W dniu 20 (1) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 13, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 5; razem 34;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —; *starozakonnych*: —;—**umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 14, płci żenskiej 8; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3; razem 29.

Ceny targowe.

dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr.	kopiejki	ruble sr.	kopiejki
Pszenica	—	—	—	—	—	—
Żyto	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	7	32	—	—	4	57½
Owies	5	28	3	15	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	16	1	20	1	35

Pud siana od kop. 22½ — 30. Pud słomy od kop. 20—20½.
Dowozy: Pszenicy —; Żyta —; Jęczmienia 97; Owsa 114 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		8(5/8
Weksle na Warszawę		8(1/8
„ Peterburg 3 tygodn.		89 3/8
„ „ 3 miesięczny		8/ 5/8
„ Londyn 3		6 23 5/8
„ Paryż 2		81 1/4
„ Hamburg 2 „		1((1/8
„ Wiedeń 2 „		79 3/8
Listy Zastawne 4%		66 1/8
Listy Likwidacyjne		56 7/8
Obligacje Skarbowe 4%		68
Koleje Rosyjskie		83 ½
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		84
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		(9 1/8
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-em		13) 3/4
„ „ 2-em		132
5a Pożyczka Stieglitza		7 3/4
5% Listy Zastawne Ruskie		79 5/8
Żyto na targu „		51 7/8
dto „ dostawę		51 3/8
Z WIEDNIA.		127 45
Weksle na Londyn		94
„ Hamburg		80 70
„ Paryż		71 25
Pożyczka Narodowa		62 90
5% Metaliki		313 60
Akcje Banku Kredytowego		
Z PARYŻA.		7(12
Renta 3%		55 27
Renta Włoska		.72
Akcje Kredytu Ruchomego		
Z LONDYNU		93 /8
3% Papiery (Consols)		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 1929. *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 12 (24) Maja 1869 r. rozpocznie się w sali Giełdowej licytacja na różne kosztowności w Banku zastawione a nie prolongowane w terminie i trwać będzie aż do zupełnej ich wyprzedaży.

Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji dla zabezpieczenia ich od sprzedaży winni się zgłosić do kantoru Banku po wykupno lub uzyskanie dalszej prolongaty najpóźniej do dnia 3 (15) Maja r. b. gdyż od tej daty same tylko wykupno do terminu licytacji dozwolonem będzie, a niewykupione lub nieprolongowane zastawy w kosztownościach i srebrze próbę przepisaną Najwyższym Ukazem z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. trzymające, wystawione zostaną na sprzedaż, wyroby zaś srebrne i złote nie trzymające oznaczonej próby, oddane będą do przetopienia i zamianę na gotowiznę.

Warszawa dnia 6 Marca 1869 roku.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji,
2—3 Radca Dworu, Makulec.

N. D. *2170. Варшавское Губернское Правленіе.*

Отъ Варшавскаго Губернскаго Правленія симъ объявляется, что Фелиціанъ Шелиский, постоянный житель Сохачевскаго Уѣзда, Гмины Ходанов о, дер. Гавловъ, желаетъ получить эмиграціонный паспортъ въ Галицію, Австрійской Имперіи.

Вслѣдствіе чего лица имѣющія законныя претензіи къ упомянутому Шелискому въ теченіи трехъ недѣль, считая со дня настоящаго объявленія благоволятъ заявитъ о таковыхъ претензіяхъ Губернскому Правленію, ибо по истеченіи сего времени о выдачѣ ему паспорта, будетъ сдѣлано представленіе по принадлежности.

Г. Варшава, д. 13 Марта 1869 года.
1—3 Совѣтникъ, Пухальскій.

N. D. 2112. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г. вызываетъ самовольно отлучившагося за границу жителя города Рачекъ, Августовскаго Уѣзда, еврея Ицку Готлибовскаго, чтобы онъ въ теченіи шести недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова возвратился въ Царство Польское и явился къ ближайшему Полицейскому Начальству въ противномъ же случаѣ будетъ съ нимъ поступлено согласно 340 и 341 ст. Уложенія 1847 г. о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Сувалки, Марта 11 дня 1869 года.
1—1 Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 2113. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й Ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., вызываетъ самовольно отлучившагося за границу, жителя деревни Пунекъ, Сейвейской гмины, Сувалкскаго Уѣзда крестьянина Карла Юріева Шефера, чтобы онъ въ теченіи 6 недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова возвратилися въ Царство Польское и явилися къ ближайшему Полицейскому Начальству; въ противномъ же случаѣ будетъ съ нимъ поступлено согласно 340 и 341 Статьи Уложенія 1847 года о Наказаніяхъ Уголовныхъ и Исправительныхъ.

Г. Сувалки, Марта 10 дня 1869 г.
1—1 Совѣтникъ, Хилинскій.

N. D. 2153. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й статьи Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г. вызываетъ самовольно отлучившагося за границу жителя города Бакаларжева, Сувалкскаго Уѣзда, евр. Айзика Давидова Вижайнскаго, чтобы онъ въ теченіи 6 недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова, возвратился въ Царство Польское и явился къ ближайшему Полицейскому Начальству; въ противномъ же случаѣ будетъ съ нимъ поступлено согласно 340 и 341 Статьи Уложенія 1847 года о Наказаніяхъ Уголовныхъ и Исправительныхъ.

Г. Сувалки, 11 Марта 1869 года.
1—1 Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. *2081. Ломжинское Губернское Правленіе.*

Вызываются еврей Ломжинской Губерніи, бѣжавшій въ ночь съ 8 на 9 число Января с. г. изъ Щучинскаго полицейскаго ареста, обвиненный въ разныхъ уголовныхъ преступленіяхъ, житель города Щучина Мошко Абрамовъ Креска (онъ же Криска) и состоящій подъ надзоромъ полиціи, житель города Брока Островскаго Уѣзда, Нусель Дыскантъ, которые до настоящаго времени неизвѣстны по мѣсту пребыванія, и какъ слѣдуетъ полагать, находятся за границею, съ тѣмъ, дабы они въ теченіи шести недѣль, со дня припечатанія сего объявленія, возвратились на родину, и о семъ заявленіи первой полицейской власти въ краѣ, ибо въ противномъ случаѣ, будетъ поступлено съ ними на основаніи I Ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 года.

Ломжа дня 11 Марта 1869 года.
Совѣтникъ, Скибинскій.
Старшій Дѣлопроизводитель,
2—3 Дашевскій.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

N. D. 2182. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po zmarłych 1° Janie Marchwińskim wierzycielu sum: rs. 308 kop. 57 i rs. 65,655 kop. 75 na dobrach Kawęczyn i dobrach Brzesce z O-gu Czerskiego ubezpieczonych. 2° Stanisławie Makowskim wierzycielu rs. 5,400 intabulowanej na nieruchomości Nr. 2935 i 2936, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego, wyznacza się termin w kancelarji hipotecznej w Warszawie na d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1869 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 56. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu śmierci:

a. Piotra Romiszewskiego zmarłego d. 15 (27) Października b. r. wierzyciela sum: 1° rs. 6,833 kop. 80 z większej 18,000 rs. pochodzącej, rs. 1,674 kop. 93 oraz sumy 9,000 rs. na dobrach Szczecno z o-gu Szydłowzkiego w dziale IV wykazu pod NN. 25 i 26 ubezpieczonych. 2° rs. 9,000 i 10,000 w listach likwidacyjnych na sumach 9,000 rs. i 3,000 pod Nr. 31 *ab.* działu IV wykazu dóbr Borzykowa z tegoż o-gu subhastowanych, 3° rr. 3,135 i rs. 3,600 na dobrach Suliszów w dziale IV wykazu pod NNr. 7 i 24 zahypotekowanych, 4° sumy rsr. 10,000 na dobrach Sladków także z o-gu Szydłowskiego pod Nr. 11 zapisanej, 5° rs. 10,500 rs. 1,800 i rs. 4,602 pod NNr. 42, 44 i 46 na dobrach Czechy z o-gu Miechowskiego i na sumie rs. 15,000 z pod N. 43 działu IV ubezpieczonych, wreszcie 6° rs. 9,000 na dobrach Różnica z o-gu Andrejewskiego ulokowanej.

b. Marjanny z Marcoin Byczkowskiej zmarłej d. 30 Lipca 1860 r, co do sumy 1,178 rsr. kop. 87 w listach likwidacyjnych i należnej dopłaty do różnicy kursu jako kaucji za Aleksym Gaszyńskim z pod Nr. 29 dz. IV wykazu dóbr Olszówka z o-gu Andréjewskiego z funduszu wynagrodzenia likwidacyjnego spłaconej, w zachowaniu władz skarbowych będącej.

e Eleonory z Marckockich Michałowskiej zeszłej z tego świata 27 Września (10 Października) b. r. właścicielki dóbr Psary z o-gu Andrejewskiego.

d) Elżbiety z Wielogłowskich Bzowskiej właścicielki dóbr Polikarcice, z Okręgu Proszowskiego zmarłej dnia 7 (19) Kwietnia b. r. i wręszcie

e) Zofji z Kołłątajów Sołtykowej Emiljana Sołtyka małżonki wspólwłaścicielki dóbr Michałowice z Okręgu Proszowskiego zmarłej, dnia 28 Czerwca b. r.

Otworzyły się spadki, do których wzywam interesowane strony, aby z prawami swemi ad lit. *a*, najdalej w dniu 16 (28) Czerwca, zaś ad lit *b, c, d, e*, w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku do mej Kancelarji, jako terminie prekluzyjnym zgłosili się.

Kielce dnia 7 (19) Grudnia 1868 roku.
Wojciech Mieszkowski, Rejent.

N. D. 57. Pisarz Sądu Pokoju w Wieluniu.

Z powodu zaszłej śmierci:

1. Krystyny z Zygusiów Kurtowskiej i małżonka jej Franciszka Kurtowskiego, wierzycieli sumy złp. 3,600 czyli rsr. 540, ad N. 2 w Dziale IV wykazu.

2. Kazimierza Kurtowskiego, wierzyciela sumy rsr. 900, ad Nr. 4 w Dziale 4 wykazu hypotecznego, na nieruchomości w mieście Wieluniu Powiecie Wieluńskim pod num. pol. 31 położonej, zabezpieczonych.

Toczy się postępowanie spadkowe do uregulowania którego, termin na dzień 16 (28) Czerwca 1869 r. wyznacza się.

Wieluń dnia 7 (19) Listopada 1868 roku.
Dębski.

N. D. 58. Pisarz Sądu Pokoju w Chmielniku.

Dla zaszłej śmierci Majera Goldberga w d. 16 (28) Lipca 1848 r. i Estery Goldbergowy, żony tegoż, w dniu 8 Marca 1851 r. Otworzył się po nich spadek, składający się z domu pod Nr. 10 i dwóch sklepów pod Nr. 12 i 253, w mieście powiatowem Pińczowie Gubernji Kieleckiej położonych, do regulacji tego spadku wyznaczam termin na dzień 18 (30) Czerwca 1869 r. pod prekluzją.

Chmielnik dnia 2 (14) Grudnia 1868 r.
T. Sosnowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 2054. *Калишское Губернское Правленіе*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи правилъ о торгахъ, изданныхъ 16 (28) Мая 1833 г. и 5 июн 1849 ст. 1 част. X Т. Св. Закон. по пред. 1863 г. въ присутствіи Губернскаго Правленія произведены будутъ 30 Апрѣля (12 Мая) сего года, въ часъ пополудни, публичные торги, (in minus) посредствомъ запечатанныхъ объявленіи на поставку матеріаловъ и вещей нужныхъ для постройки обмундированія нижнимъ чинамъ Земской Стражи Калишской Губерніи, именно:

а) Сукна темно-зеленаго гвардейскаго 761 аршина $4\frac{3}{5}$ вершка, по 1 руб. 79 коп. за аршинъ 1,362 р. $70\frac{1}{4}$ коп.

б) Сукна оранжеваго гвардейскаго 3 арш. $12\frac{3}{5}$ вер. по 7 руб. за аршинъ 26 р. $50\frac{3}{4}$ коп.

в) Сѣро-синяго гвардейскаго сукна 532 арш. по 2 руб. 40 коп. за аршинъ 1,272 р. 60 коп.

г) Темно-сѣраго драпа 2 аршины шир. безъ покромки) 1306 арш 11 верш. по 3 руб. за аршинъ 3920 р. $6\frac{1}{4}$ коп.

д) Фламскаго Гвардейскаго полотна 1931 ар. 10 вер. по 30 коп. за аршинъ 579 руб. $48\frac{3}{4}$ коп.

е) Коленкору чернаго (ширины 1 арш. 5 верш.) 378 арш. 12 вер. по 22 коп. за аршинъ 83 р. $32\frac{1}{2}$ коп.

ж) Холста рубашечнаго (8 вер. ширины) 3984 арш. 2 вер. по 8 к. за аршинъ 318 р. 15 коп.

з) Холста подкладочнаго (8 вер. ширины) 2348 ар. 4 вер. по 6 коп. аршинъ 140 р. $89\frac{1}{2}$ коп.

и) Пуговицъ желтой мѣди, гладкихъ большаго размѣра 9696 штукъ по $\frac{3}{5}$ коп. за штуку 58 руб. $17\frac{1}{2}$ коп.

і) Пуговицъ желтой мѣди гладкихъ малаго размѣра 1818 штукъ по 1 коп. за штуку 18 руб. 18 коп.

к) Галуна золотаго, шириною $\frac{1}{2}$ вер., имѣющаго по срединѣ 3, по краямъ по 2 узкія, дорожки и между ними косую ткань 35 ар. 10 вер. по 2 р. 8 коп. за аршинъ 74 р. 10 коп.

л) Узкаго золотаго галуна безъ дорожекъ по срединѣ, шириною $\frac{1}{4}$ верш. 42 ар. 12 вер. по 65 коп. за аршинъ 27 руб. $78\frac{3}{4}$ коп.

м) Золотаго шнура для плечевыхъ петлей 171 ар. по 1 руб. 10 к. за аршинъ 188 руб. 10 коп.

н) Тесьмы желтой гарусной, шириною $\frac{1}{2}$ верш., съ 3 красными процвѣтами по краямъ и серединѣ 50 ар. по 5 к. за аршинъ 2 руб. 50 к.

о) Тесьмы узкой желтой гарусной (Костыльковой) шириною $\frac{1}{4}$ вер. съ 2 красными процвѣтами по краямъ, 50 ар. по 3 коп. за аршинъ 1 руб. 50 к.

п) Шнура оранжеваго гарусного на плечевыя петли 738 ар. по 5 коп. за аршинъ 36 руб. 90 коп.

р) 2214 штукъ мѣдно-вызолоченныхъ бамбочекъ по $7\frac{1}{2}$ коп. за штуку 166 руб. 5 коп.

Всего же на сумму 8,277 руб. $32\frac{1}{4}$ коп. (восемь тысячь двѣсти семьдесятъ семь рублей тридцать двѣ съ четвертью копѣекъ серебромъ.

Желающій принять на себя означенную поставку, обязанъ къ назначенному для торговъ сроку, представить или прислать на руки Калишскаго Губернатора запечатанное объявленіе, составленное по прилагаемой у сего формѣ съ поясненіемъ въ таковомъ цифрами и прописью цѣнъ, по какимъ принимаетъ на себя поставку.

Къ помянутому объявленію должно быть приложено доказательство казеннаго казначейства на представленный туда временный залогъ (vadium) въ восемьсотъ двадцать семь рублей, наличными деньгами, закладными или ликвидаціонными листами или же казенными облигаціями.

Окончательный срокъ для подачи объявленій, назначается до 12 часовъ утра того дня; въ который назначены торги.

Объявленія поданныя или присланныя послѣ истеченія назначеннаго срока, или не по формѣ, или безъ соблюденія порядка, указаннаго 17 ст. правилъ 16 (28) Мая 1833 г. или съ подчистками, поправками, писанныя цифрами безъ прописи, или заключающія въ себѣ предложенія, противныя торговымъ условіямъ, не будутъ приняты и какъ незаконныя будутъ отвергнуты.

На конецъ объявляется, что тотъ за кѣмъ останется подрядъ на торгахъ, обязанъ тотчасъ послѣ утвержденія сихъ торговъ, представить въ видѣ постояннаго залога сумму тысяча шестьсотъ пятьдесятъ четыре руб. сер. включая въ то временный залогъ, и что торговыя условія, будутъ предъявлены желающимъ въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія ежедневно съ 9 часовъ утра, до 3 часовъ по полудни, за исключеніемъ воскресныхъ и праздничныхъ дней.

Г. Калишъ, Марта 8 дня 1869 года.
3—3 Совѣтникъ, Завадзкій.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Калишскаго Губернскаго Правленія, отъ . . . Марта сего года за N. . . . . опубликованнаго въ газетахъ, симъ объявляю что принимаю на себя поставку матеріаловъ и вещей, нужныхъ для обмундированія нижнихъ чиновъ Земской Стражи Калишской Губерніи, въ означенномъ въ помянутомъ объявленіи количествѣ, за общую сумму (писать прописью), подвергаясь всѣмъ обязанностямъ, изясненнымъ въ торговыхъ условіяхъ, которыя мнѣ въ точности извѣстны.

Доказательство N. казначейства на представленный временный залогъ въ . . руб. (прописью) . . . . при семъ прилагаю.

Доказательство сіе, въ случаѣ отступленія отъ торговъ, самъ получу обратно.

Мѣсто постояннаго жительства моего въ N. (написатъ четко городъ, улицу, нумеръ дома, число, имя и фамилію).

N. D. 2048. *Окружное Интендантское Управленіе.*

Въ Варшавскомъ Военно-Окружномъ Совѣтѣ будутъ произведены рѣшительные торги, посредствомъ запечатанныхъ объявленій и съ допущеніемъ изустныхъ торговъ, на поставку вещей требующихся Варшавскому Интендантскому складу въ 1870 году, именно:

Первый торгъ 24 Марта 1869 года.
На поставку слѣдующихъ вещей.
2-го разряда.
Холста рубашечнаго 162,750 арш.
,, подкладочнаго 415,915.
8-го разряда.
Ранцевъ телячьихъ нешитыхъ 4,157.
Перчатокъ безъ крагъ 2,543 пары.
9-го разряда.
Султановъ.
Бѣлыхъ къ гусарскимъ медвѣжьимъ шапкамъ 282.
Черныхъ къ уланскимъ парадным шапкамъ новаго образца 15.
Черныхъ къ пѣхотнымъ шапкамъ 3,553.
Второй торгъ 7-го Апрѣля 1869 года.
На поставку:
Котловъ мѣдныхъ къ обозу новой конструкціи.
N. 1, 524.
N. 2, 524.

Вещи 2-го разряда и мѣдные котлы раздѣляются къ торгу на два равные участка.

Вызовы къ торгамъ опубликованы въ С.-Петербургскихъ и Московскихъ вѣдомостяхъ, а подробныя условія и описанія вещей, можно читать въ Интендантскомъ Управленіи, ежедневно, въ присутственное время.

Г. Варшава, дня 11 Марта 1869 года.
Окружной Интендантъ,
2—3 Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.

N. D. 2169. *Велюнское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что 15 Апрѣля с. г. въ 12 часовъ утра въ Управленіи Начальника Велюнскаго Уѣзда, имѣютъ быть произведены торги посредствомъ запечатанныхъ декларацій на постройку 10 верстъ шоссенной 2-го разряда дороги, отъ дер. Рудники до м. Прашки, на основаніи смѣты утвержденной Калишскимъ Губернскимъ Правленіемъ на сумму 19,670 р. с. $40\frac{1}{2}$ к. (кромѣ экстренныхъ издержекъ и на присмотръ за работами).

Деклараціи должны быть написаны по ниже показанной формѣ на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства, цифры же обозначены прописью.

Въ залогъ къ подряду слѣдуетъ приложить къ деклараціи 2,000 руб. с. наличными деньгами, или же на таковую же сумму квитанцію казначейства Деклараціи съ поправками и составленныя не по формѣ, равно какъ и присланныя по истеченіи срока назначеннаго для торговъ, приняты не будутъ.

Кромѣ того желающіе вступить въ торги, обязаны представить доказательство о совершеннолѣтіи и состоятельности. Торговыя кондиціи и смѣту можно видѣть въъ Уѣздномъ Управленіи ежедневно

съ 8 до 12 часовъ утра и 3 до 6 часовъ вечера, исключая праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Велюнь, дня 15 Марта 1869 года.

Начальникъ Уѣзда, Маіоръ,

1—3 (. . . . . . .).

Форма деклараціи.

Вслѣдствіе объявленія Велюнскаго Уѣзднаго Управленія отъ 14 Марта с. г. симъ объявляю, что N. ниже подписавшійся, обязываюсь произвести постройку 10 верстъ 2 разряда шосейной дороги, отъ дер. Рудники до мѣст. Прашки, согласно утвержденной смѣты за сумму NN-(прописью) подвергая себя всѣмъ заключеннымъ въ торговыхъ кондиціяхъ условіямъ, каковы мнѣ хорошо извѣстны. Квитанцію казначейства на 2,000 руб. внесенныхъ мною въ залогъ прилагаю за полученіемъ коего въ случаѣ не устройки являюсь лично.

Постоянное жительство мое въ N. писалъ въ N) подписать четко имя и фамилію.

N. D. 1893. *Начальникъ Западнаго Горнаго Округа.*

Настоящемъ объявляется во всеобщее свѣдѣніе, что въ канцеляріи Горнаго Управленія въ Домбровѣ 2 (14) Апрѣля с. г. будутъ производиться публичные торги посредствомъ опечатанныхъ объявленій на поставку въ теченіи 1869 года разнаго сорта досокъ и напилковъ а именно:

1-й Торгъ въ 10 часовъ утра на поставку въ Домбровскій Окружный Магазинъ досокъ разныхъ сортовъ и размѣровъ на сумму 5,092 рубля.

2-й Торгъ въ 11 часовъ утра на поставку разнаго рода напилковъ.

а) Въ Домбровскій Окружный Магазинъ на сумму 498 руб. 83 коп

б) Въ Магазинъ Панковскаго Отдѣла на сумму 10 руб. 20 коп.

Желающій взять подрядъ обязанъ на полъ часа до начатія торговъ представить объявленіе на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства написанное по указанной формѣ въ торговыхъ условіяхъ съ приложеніемъ денегъ.

Къ 1-му торгу на вадіумъ 510 рублей и на издержки по объявленіи 12 рублей.

Къ 2-му торгу на вадіумъ 50 р. с. и на издержки по объявленіи 1 р. сер.

Объявленія подаваемыя приступающими къ торгамъ, должны быть написаны четко, безъ перечертокъ или добавленіи, ибо поданные не по указанной формѣ и не въ обозначенный срокъ принимаемы не будутъ.

Условія на какихъ торги эти будутъ производиться подробно показывающія цѣну на всякій родъ поставки досокъ и напилковъ какъ равно и количество оныхъ, могутъ быть просматриваемы ежедневно во время канцелярскихъ занятій въ Горномъ Департаментѣ въ Варшавѣ и въ Горномъ Управленіи въ Домбровѣ исключая праздничныхъ и торжественныхъ дней.

въ Домбровѣ, 4 (16) Марта 1869 года.

3—3 и. д. Губе.

N. D. 2019. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Grójeckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. to jest we Wtorek o godzinie 10 rano we dworze dóbr Szczaki pod Tarczynem, sprzedane będą przez publiczną licytację na satysfakcję zaległości Skarbowych 700 korcy kartofli, 213 wiader okowity i aparata miedziane z gorzelni, w d. zaś 27 Marca (8 Kwietnia) to jest we Czwartek, sprzedane będą w tymże samym miejscu i w dalszym ciągu, konie cugowe, jeden wierzchowy, zaprzęgi, wolant, rozmaite meble, sprzęty domowe i gospodarskie, źrebaki, jałowizna, różnego gatunku zboże, siano i pięć beczek kapusty kwaszonej.

Grójec dnia 10 Marca 1869 roku.

W. Czerwiński.

N. D. 2178. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefy z Kasperkiewiczów i Kazimierza małżonków Niemyskich obywateli w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 514 mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym tutejszym w Warszawie, pod Nr. 549*a*. zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,500 z procentem prawnym od dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1868 r. i kosztów od Walentego Pieraszewskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2998*F*. położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Górnej pod Nr. 2998*F*. w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IX. Gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie po rs. 2 kop. 51, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Walentego Pieraszewskiego należąca, która w jego posiadaniu dotąd pozostawała lecz wedle protokółu Komornika Tymeckiego z daty 19 Kwietnia (1 Maja) 1868 r. dochody tejże na żądanie Augusta Mościckiego na jednoroczne wydzierżawienie zajęte zostały; i nieruchomość ta obecnie pod sądowym dozorem tegoż Mościckiego zostaje, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 2,000 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Parkan z desek w pośrodku którego znajdują się wrota w jezdne z furtką.
2. Komórki z desek dachówką karpiówką kryte.
3. Stajnie i komórki z desek nieukończone dachówką karpiówką kryta.
4. Oficyna parterowa masiv murowana dachówką karpiówką kryte.
5. Oficyna masiv murowana na suterynach, o parterze, pierwszem piętrze i mieszkaniach poddasznych, dachówką karpiówką kryta o czterech kominach.
6. Oficyna masiv murowana parterowa z poddaszem dachówką karpiówką kryta o jednym kominie murowanym.
7. Oficyna z drzewa deskami szalowana parterowa z mieszkaniami poddasznemi dachówką karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca
8. Komórki z drzewa parterowe.
9. Studnia balami cembrowana z pompą i korbą drewnianą.
10. Dół na wapno balami cembrowany, daskami pokryty.

W nieruchomości tej jest 17 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych; prócz tego jeden lokal zajmuje właściciel.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a*. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego złożone przejrzane być mogą

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Jana Mitraszewskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne Myszkowskiego urzędnika tegoż Sądu.

Obudwom dnia 7 (19) Maja 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 22 Lutego (6 Marca) 1869 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Maja 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D 2180. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Feliksa Taszyńskiego obywatela, w Warszawie pod Nr. 1528 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1776a, zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rub. srebrem 750 z procentem i kosztami od Józefa i Katarzyny małżonków Soleckich obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 198 położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego Walentego Supryniewicza. na domaganie się Henryka i Zuzanny z Jabłońskich małżonków Sztuckich obywateli w Warszawie pod № 460 zamieszkałych, w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1867 r. sporządzonym, (w miejsce których to małżonków Sztuckich do dalszego popierania na subhastacji nieruchomości w Warszawie pod № 198 cytuowanej, wyrokiem Trybunału tutejszego w d. 5 (17) Marca 1868 r. na powództwo Feliksa Taszyńskiego zapadłym, tenże Taszyński podstawiony został), w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Krzywe Koło, pod № 198 w gminie Magistratu mista Warszawy, w cyrkule pol. I, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału I w Warszawie na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Józefa i Katarzyny z Nawrodzkich małżonków Soleckich należąca, w dzierżawnem posiadaniu (wraz z nieruchomością № 70c. w Warszawie, własnością małżonków Soleckich będącą Walentego Janiołkowskiego na rok 1 od d. 1 Lipca 1867 r. za cenę ogólnie rocznie rs. 900 za obiedwie nieruchomosci) zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, rozległośc, to jest szerokości frontu około łokci 24, albo arszynów 20. Zaś głębokości czyli długości ściany lewej około łokci 14, albo arszynów 11 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

Kamienica 3 piętrowa masiv murowana blachą kryta, 2 kominy murowane mająca.

W nieruchomości tej niema podwórza ani innych zabudowań, kloaki są urządzone w sieni, zaś komórki w suterynach.

W nieruchomości tej jest 5-ciu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych,

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Piwońskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1776*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziału I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju wyd. I w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 7 (19) Września 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1868 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiadzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10 z rana, d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Piwoński, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Kwiet. (11 Maja) 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie,

Warszawa d. 29 Kwiet. (11 Maja.) 1868 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu 3ch publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych namienionej nieruchomości, oraz przygotowawczego przysądzenia za postąpione rs. 4,000. Trybunał wyrokiem w tym dniu zapadłym 6 (18) Września 1868 r. termin do stanowczej sprzedaży oznaczył na d. 9 (21) Grudnia t. r. termin takowy jednak z przyczyny zaszłych sporów, nie przyszedł do skutku, po ich zaś usunięciu drugim wyrokiem ilacyjnym daty 3 (15) Marca r. b. termin powtórny do sprzedaży ostatecznej i stanowczej oznaczonym został na d. 11 (23) Kwietnia 1689 r. godzinę 10 z rana, i odbędzie się w wydziale I Trybunału, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,890 jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 18 (30) Marca 1869 r.

1—1 Radca Dworu Zgórski.

N. D. 2179. Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 471*b*. zamieszkały ogłasza i obwieszcza niniejszem, że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 5 (17) Grudnia 1868 r. zapadłego, między

1. Anielą z Le Brunów Godlewską, Antoniego Godlewskiego obywatela żoną, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Godlewskiemi w dobrach Kamionna Powiecie Węgrowskim Gubernji Siedleckiej zamieszkałemi, przez Karola Thieme Obrońcę przy Senacie stawającemi, z jednej, a

Współsukcesorami niegdy Pauliny z Celińskich i Aleksandra małżonków Le Brunów, jako to:

2 Marcelim Le Brun obywatelem w Warszawie pod Nr. 1532.

3. Antonim Werner Pisarzem Sądu Apelacyjnego Królestwa, jako ojcem i opiekunem głównym nieletniej Aleksandry-Marji-Leonji trzech imion Werner z niegdy Cecylją z Le Brunów spłodzonej córki, w Warszawie pod Nr. 1355*h*.

4. Piotrem Le Brun obywatelem, jako przydanym opiekunem powyższej nieletniej, w Warszawie pod Nr. 1769*a*. zamieszkałemi, wszystkiemi przez Wojciecha Bronikowskiego Patrona stawającemi, oraz

5. Józefem Celińskim, właścicielem dóbr Grutów tamże w Okręgu Sądu Pokoju w Błoniu zamieszkałym, jako opiekunem szczególnym do działów dla nieletniego Aleksandra-Piotra-Ludwika Le Brun mianowanym.

6. Ludwikiem Lesznowskim, b. urzędnikiem Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, jako przydanym opiekunem powyższego nieletniego w Warszawie pod Nr. 1769*a*. zamieszkałym, obydwoma przez Wincentego Majewskiego Obrońcę przy Senacie stawającemi, z drugiej strony.

Sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale III przed W. Jałowieckim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym, nieruchomość Nr. 412*c*. w Warszawie położona, posesja powyższa stojąca na gruncie czynszowym, obejmuje łokci kwadr. około 3,554 i leży w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III, w cyrkule policyjnym i administracyjnym 10 przy ulicy Królewskiej.

Pierwsza publikacja odbyła się w dniu 10 (22) Marca 1869 r. termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 23 Kwietnia (5 Maja) 1869 roku godzinę $9^3/_4$ rano oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 71,205 kop. $84^3/_4$, vadium wymagane jest rsr. 3,500.

Taksa, zbiór objaśnień i warunki mogą być przejrzane w Wydziale III Trybunała i u Karola Thieme Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 471*b*. mieszkającego, sprzedaż popierającego

Warszawa d. 13 (25) Marca 1869 r.

Karol Thieme, Obrońca przy Senacie.

N. D. 2181. Извѣщаю: что Марта 25 (Апрѣля 6) с. г. въ 10 часовъ утра на торгу Северыновъ имѣнуемымъ, того же дня въ 12 часовъ полдня на торгу Новый Гржибовъ или Витковскій имѣнуемымъ; Марта 26 (Апрѣля 7) с. г. въ 10 часовъ утра на торгу Новый Гржибовъ или Витковскій имѣнуемымъ, тогоже дня въ 11 часовъ утра на этомъ же торгѣ и Марта 26 (Апрѣля 7) дня с. г. въ 12 часовъ полдня, тоже на томже торгѣ въ Варшавѣ, законно занятые движимости: палисандровые съ краснаго дерева, сосновые, ясенные и ольховые т. е.: столы, комоды, кроваты, козетъ, стулья, кресла, канапы, шкафы и т. п. разные вещи, тоже возъ, лошадь и коровы, черезъ публичную лицытацію проданы будутъ.

И. *Курманъ*, Судебный Приставъ.

* * *

Podaję do wiadomości, że w dniu 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. o godz. 10 z rana na targu Sewerynów zwanym, w tymże dniu o godzinie 12 w południe na targu Nowy Grzybów czyli Witkowski zwanym, w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o godzinie 10 z rana na targu Nowy Grzybów czyli Witkowski zwanym, w tymże dniu o godzinie 11 z rana na tymże targu i tegoż dnia 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe, również na tymże targu w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości: palisandrowe, machoniowe, sosnowe, jesionowe i olszowe, jako to: stoły, komody, łóżka, kozeta, fotele, krzesła, kanapy, szafy, i t. p. różne przedmiota, oraz wozy, koń i krowy, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 J. *Kurman*, Komornik.

N. D. 2190. W dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1869 r. o godzinie 12 w południe na targu Grzybów; w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe na targu głównym w Pradze, prawnie zajęte ruchomości, jako to: krowy, woły, jałowizna, kartofle, meble jesionowe, sosnowe, świecznik mosiężny, lustro, zegar, garderoba, książki hebrajskie i t. p., zaś w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe na gruncie wsi Zastow w Powiecie Warszawskim, zajęte przedmiota, jako to: trzcina, kartofle, sanie, w moc postanowienia Trybunału Cywilnego w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną. *Pawłowski* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 2191. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydane za Nr. 18,737 na rsr. 15, 29,099 na rsr. 50, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 16 Kwietnia r. 1869 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

1 - 3—3428

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.